

GŁOS

Nowej Huty

TYGODNIK
Nr indeksu 359246 PL ISSN 0438-0673

Nr 9 (1764) 8.03.1991 r. Cena 700 zł

Na spotkaniu w AGH

„Sto pytań” do dyr. Z. Borka

— Kulę w nogi dla dyrektorów polskich przedsiębiorstw są złe przepisy fiskalno-prawne. Wymagania takie jak wobec zakładów działających w gospodarce wolnorynkowej, nie są bowiem poparte odpowiednim ustawodawstwem. Rozwiązania zaproponowane przez poprzedni rząd T. Mazowieckiego niewiele tę sytuację zmieniły — stwierdził dyrektor HTS ZYG-MUNT BOREK podczas spotkania z pracownikami naukowymi i studentami AGH (1 b.m. w gmachu Instytutu Metalurgii). Zdanie to od razu spotkało się z chłodną repliką ze strony byłego wicepremiera w tymże rządzie, rektora, profesora AGH Jana Janowskiego, że dobry menedżer powinien umieć radzić sobie nawet wówczas, gdy przepisy są złe.

Dyrektor HTS w obrazowy sposób przedstawił studentom, jak funkcjonuje dzisiaj wielki państwowy zakład przemysłowy, mówił o „blaskach i cieniach” kierowania hutniczym przedsiębiorstwem, o tym, że głód wiedzy praktycznej w środowisku naukowców jest duży, świadczy frekwencja. Według słów jednego z profesorów na płatkowe spotkanie z dyrektorem HTS przybyło więcej studentów i pracowników naukowych niż na

najciekawsze wykłady. Z. Borek, absolwent i przez kilka lat pracownik naukowy AGH, a teraz gospodarczy praktyk, mówił, jak wypada konfrontacja wiedzy wyniesionej ze studiów z rzeczywistością gospodarczą. — AGH kształci rzeczywiście wielu doskonałych technologów. Brakuje mi jednak menedżerów — powiedział Z. Borek. — Warunki działania stawiają przed za-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

I le jest w Nowej Hucie wypożyczalni kaset wideo? Nie wiadomo. Niektórzy twierdzą, że co najmniej kilkadziesiąt. Ile jest giełd i punktów wymiany? Sądząc po anonsach szkół, klubów i wizytach na targowych placach — pewnie tyle samo. Ile do policji trafia osób oszukanych? Na pewno coraz więcej.

Stan przestępczości związanej z tzw. wideopiractwem godzącej w podlegające ochronie prawnej interesy producentów, dystrybutorów i twórców programów audiowizualnych oraz Skarbu Państwa jest coraz większy. Także w Krakowie. Tylko w lutym nowohucka policja zlik-

Wideopiraci atakują!

widowała na placu przy ul. Bieńczyckiej dwie nielegalne wypożyczalnie „spod chmurki”. Owe przenośne punkty nie dbały, oprócz rzecz jasna własnych zysków, o nic: ani o podatki, ani o klienta sądząc po reklamach dotyczących jakości kopii czy fałszywego tłumaczenia. O jakichkolwiek prawach producentów czy dystrybutorów nawet nie słyszeli. Tak na wszelki wypadek.

Warto wiedzieć, że do czynów przestępczych z tego zakresu mają zastosowanie przepisy o prawie autorskim oraz ustawy o kinematografii. Warto uświadomić sobie, że tenże przepis zawiera także coraz częściej wykorzystywaną część karną. Artykuł 58 ustawy mówi bowiem, że „kto bez upoważnienia (...) pro-

CIĄG DALSZY NA STR. 10

Czy ponad 200-tysięcznej Nowej Huty nie stać na ufundowanie karetki reanimacyjnej

„Przychodnia na kółkach”

NIEDZIELNE przedpołudnie. Przedwiosenne zmęczenie. Nieustanna huśtawka temperatur. W rytmie natury leniwiej powinno się toczyć życie. Powinno, ale nie może. Nerwy i stresy dominują w zmaganiach z trudną rzeczywistością. I w tę niedzielę marcową nowohuckie pogotowie, jak zwykle, pracuje na wysokich obrotach. Przeważnie, w ciągu doby odnotowuje się około 150 różnych interwencji lekarskich, na miejscu, wyjazdowych, pilnych przewozów na ostre dyżury, do tego dochodzą najróżniejsze kursy samochodowe świadczone na rzecz szpitala: dojazdy konsultacyjne, dowozy na dializy etc. Wszystko to na barkach niewielkiego zespołu medycznego i mocno zdezelowanego taboru samochodowego.

Lekarze pogotowia nie mają problemu z zasypianiem. Ich organizm w tym względzie jest dyspozycyjny jak automat (oczywiście działający sprawnie). Kilka czy kilkanaście minut wolnego i już człowiek „odpływa”, by znowu nawet najbliższy szmer, nie tylko normalne wezwanie dyspozytora, postawiło go na nogi. „Pomóżcie” — skrzeczy mocno sfatygowana taśma w starym sprzęcie magnetofonowym. Józef Buła — dyspozytor odbiera kolejny telefon i za chwilę ekipa gotowa jest do wyjazdu.

Dr Stanisława Markowicz-Jakulewicz, kierownik Pogotowia Ratunkowego, pełni dyżur

48-godzinny. Rozpoczął się w sobotę o godz. 7 rano. I tak przez sobotę, całą niedzielę, do godz. 7 rano w poniedziałek, 13-letniego syna w okresie rekonwalescencji, po grypie, zobaczy dopiero o godz. 15, gdyż zaraz po dyżurze — zwykły, normalny czas pracy.

— W nowohuckim pogotowiu nagminnie brak lekarzy. Od zaraz możemy zatrudnić jeszcze 7 lekarzy. Tytu brakuje do pełnej 13-etatowej obsady. Lekarze nie chcą też podejmować dyżurów, bo to dodatkowa, wyczerpująca praca niewielki ma wpływ na poprawę materialnej sytuacji lekarza. Wynagrodzenie za dyżury

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

„Corso” i inni

Polip, który obrósł hutę

M OJA ciekawość spotęgowała owiana tajemnicą w ciągu ostatnich kilku miesięcy sprawa spółki s.o.o. „CORSO”, wykonującej w latach 1989-90 prace na rzecz kombinatu. — Pracujemy za policjantów — mówił byty przewodniczący Rady Pracowniczej jesienią ub. roku, kiedy na jednym z posiedzeń Rady domagał się od dyrektora wyjaśnienia tej i podobnych spraw. Chodziło o pieniądze, o hojność, że nie powiem rozrzutność, osób zlecających różnym firmom z zewnątrz prace w kombinacie.

„W latach 1989 i 1990 bezzasadnie wydankowano w HTS 635 mln zł” — czytam m. in. w protokole sporządzonym przez kontrolerów huty. Te pieniądze — jak twierdzą — wydano bezzasadnie na pielęgnację zieleni, wyburzanie domów i zagród chłopskich w tzw. strefie ochronnej.

635 mln zł: dużo to czy mało? Spółka „Corso” jest hasłem wywoławczym

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7



Czy przełamiemy kryzys w mieszkalnictwie?

„KRYZYS mieszkaniowy w Polsce przekroczył wszelkie dopuszczalne granice. Przełamanie go uważam, po obronie niepodległości kraju, za podstawowy cel, na którym powinien koncentrować się społeczny wysiłek. Posunąlbym się nawet do rozwiązania tak ekstremalnego, że wycofałbym dotacje, subwencje z innych dziedzin gospodarki i skierował na mieszkania” — stwierdził w jednym z wywiadów prasowych obecny minister gospodarki przestrzennej i budownictwa ADAM GLAPIŃSKI. Czy rzeczywiście uda mu się przełamać kryzys budowlano-mieszkaniowy?

STAN MIESZKALNICTWA A POTRZEBY

W uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym (wielorodzinnym) notuje się od 1979

r. spadek liczby oddawanych do użytku mieszkań. Jeszcze w 1978 r. oddano ponad 200 tys. mieszkań, potem była już tylko tendencja malejąca. Ostatnie 2 lata są wręcz alarmujące. W 1989 r. było jeszcze 95 200 mieszkań, a w ubiegłym roku przekazano ich już tylko 84 500. Natomiast rozpoczęto budowę około 70 000. Jest to spadek około 30 proc. Nie wróży to nic dobrego w najbliższym czasie...

Łączne zapotrzebowanie na nowe mieszkania ocenia się obecnie ostrożnie na 2,7 mln; z tego 1,3 mln to niedobór wynikający z bilansu gospodarstw domowych, 1,1 mln niezbędny przyrost tychże, a 300 tys. wynika z konieczności wyburzeń całkowicie zdekapitalizowanych budynków mieszkalnych. Zestawiając potrzeby ze stanem budownic-

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

Firma handlowa „KLIMCZYK”

Kraków — Nowa Huta,

os. Oświecenia 22 a

oferuje do sprzedaży sprzęt AUDIO VIDEO
firm:

SONY, AKAI, SUPRA, GOLDSTAR:

- odtwarzacze video w cenie 2 290 000 zł
- magnetowidy w cenie 3 190 000 zł
- telewizory (20 cali) w cenie 3 990 000 zł

Zapraszamy w godz. 11-19 (soboty 10-15)

HTS

Huta dla Biura Pracy

NAJPIERW były tam koszary OC, potem zastanawiano się, czy nie zaadaptować trzech pawilonów przy ul. Wąwozowej na mieszkania dla hutników.

Nie zezwoliło na to umiejscowienie ich w „strefie ochronnej” (a ta nadal istnieje). Wreszcie — HTS ogłosiła przetarg na dzierżawę. Jednym z oferentów okazało się Wojewódzkie Biuro Pracy. HTS skłonna jest wydzierżawić największy pawilon właśnie tej instytucji. Do ustalenia pozostała wysokość czynszu, lecz dyrekcja huty „w ramach wzajemnych dobrych stosunków (być może i pracownicy HTS staną kiedyś przed koniecznością zmiany pracy) raczej nie jest skłonna ich podbić.” (kl)

Hutnicza kolej górą

WYDAJE się, że kolej hutnicza wyszła z ostrego (czy ostatniego w tym roku?) ataku zimy obronną ręką. W myśl specjalnego, opracowanego na tę okazję programu, w odśnieżaniu i rozmrażaniu rozjazdów pomagają zespoły z innych wydziałów, a 4 rozmrażalnie surowców pracowały normalnie. Niestety nie zawsze dostawy są rytmiczne, a spiętrzenie ich następuje zwykle w końcu tygodnia. Np. za przetrzymanie wagonów w jedną z niedziel lutego br. HTS zapłaci 25 mln zł kary. Poza tym Zakład Transportu ciągle odczuwa niedostatek pracowników szczególnie w grupie manewrowych i nastawiających, co wymaga zwiększonego wysiłku i pracy w godzinach nadliczbowych tych którzy pracują. (kl)

Wypadki

I ZNOWU nieszczęśliwy wypadek dotknął pracownika firmy obcej wykonującej zlecenie dla HTS. Tym razem przyczyną było prawdopodobnie nieostrożne manewrowanie wózkiem transportowym podczas prowadzenia prac spawalniczych na rurociągu parowym w wytwórni ZG. Trzej pracownicy „Hutremu” ustawili w tym celu wózek z butlami tlenowymi w odległości około 0,3 m od stołu obrotowego. W pewnym momencie jeden z nich przestał tenże wózek bliżej stołu. Zbiegło się to jednak z załączeniem stołu przez operatora. W wyniku pracy urządzenia wózek został przesunięty w stronę słupa nośnego hali, dociskając do niego stojącego obok pracownika. Wypadek na szczęście dla poszkodowanego skończył się jedynie złamaniem prawego przedramienia. (kl)

GŁOS

Nowej Huty

TYGODNIK

— TYGODNIK Huty im T Sendzimira w Krakowie. Redaktor naczelny: Jan L. FRANCZYK. Redaguje ZESPÓŁ TELEFONY REDAKCJI: 44-28-99 i 44-64-58 lub przez centralę HTS (44-46-66, 44-95-00, 44-98-66); 48-11, 62-97, 44-88, 47-69 i 51-34. ADRES REDAKCJI 30-969 Kraków Huta im T. Sendzimira. Centrum Administracyjne, bud. S. kl. B i piętro, pokoje 108, 109 i 113. WYDAWCA Huta im T. Sendzimira 30-969 Kraków DRUK: Krakowska Drukarnia Prasowa. Kraków, al. Pokoju 3.

Minister wycofuje się...

...z decyzji zawieszenia dyrektora HTS ZYGMUNTA BORKA. W piśmie datowanym 22 lutego br. podpisanym przez sekretarza stanu Zdzisława Miedziarkę znajdujemy dopiero teraz nieco szersze uzasadnienie poprzedniej decyzji. „Uważam bowiem, że doprowadzenie do sytuacji, gdy nawet bez minimalnego zwiększenia wynagrodzeń huta zapłaci w 1991 r. 350 mld zł podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń, zagraża podstawowym interesom przedsiębiorstwa — pisze Z. MIEDZIAREK. „Uwzględniając jednak, że za sytuację społeczną i ekonomiczną huty odpowiada Rada Pracownicza, wycofuje swą decyzję z 4 lutego”.

(kl)

HTS „pod lupą” inspektorów

KILKA miesięcy trwała rutynowa kontrola Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska w HTS. Tym razem „pod lupę” wzięto zakłady: Surowcowy, Materiałów Ogniotrwałych i Koksochemiczny. W sumie w protokole pokontrolnym, zalecającym usunięcie zagrożeń dla ochrony środowiska, jakie stanowią niektóre instalacje, zapisano 25 punktów, przyjmując jednocześnie terminy realizacji. Zastrzeżenia wywołał m. in. sposób oczyszczania ścieków fenolowych w Koksowni, które wprowadzie, przechodzą przez oczyszczalnię biologiczną lecz, ze względu na jej niedoskonałość, niewystarczającą czystość używane są później do procesu gaszenia koksu. Dyrekcji HTS zarzucono również, że piece martenowskie Stal-

wni pracują bez urządzeń odpylających, a wyłaczony tandem takie posiadał.

— Natychmiastowa poprawa procesów, które wzbudziły uwagi Inspekcji Ochrony Środowiska w tych akurat dwóch punktach nie jest możliwa — powiedział nam dyrektor ds. technicznych ROMUALD DANECKI. — Sposób oczyszczania ścieków fenolowych zmieni się skutecznie dopiero po wybudowaniu oczyszczalni „Kujawy”. Dziś możemy podjąć tylko środki doraźne np. uruchomić więcej osadników. Podobnie nie można używać urządzeń oczyszczających z tandemem do pieców martenowskich, bo są one już zupełnie zniszczone. Pozostałe zastrzeżenia będziemy próbowali usunąć.

(kl)

Dziękujemy za pracę...

...osobom, które w ostatnim czasie przeszły na renty bądź emerytury. Są to:

z TKJ:

Jan Fitzryk, Jan Grochowski, Tadeusz Zachara i Józef Podsiadło;

z ZG:

Jan Bukowski, Edward Białochy, Stanisław Bak, Janusz Czepezyk, Janina Czarna, Witold Flach, Józef Grabowski, Edward Górnowski, Eugeniusz Juda, Ireneusz Kornat, Edward Kruczek, Gustaw Kokoszka, Jan Kwatiera, Stanisław Kwieciński, Jan Mirek, Bronisława Miszczyk, Stanisław Maik, Ryszard Madej, Krystyna Morawska, Teresa Owarzana, Władysław Pawłus, Zdzisław Policht, Kazimierz Pabian, Marian Rzezycki, Celina Szczypior, Józef Skrzyszewski, Władysław Szybiński, Franciszek Stęga, Aleksander Wójcik, Mieczysław Warzy-

bok, Piotr Woźniak, Władysław Wodniak, Walerian Ważny.

„Solidarność '80” protestuje

„WZYWAMY do akcji protestacyjnej, która wymusi podwyżkę płac” — taki napis można było odczytać na transparentach przygotowanych przez uczestników wiecu zorganizowanego w poniedziałek (4 bm.) przez „Solidarność '80” HTS przed budynkiem dyrekcji. Był on jednym z elementów akcji protestacyjnej podjętej przez członków tego związku, domagających się obniżenia progu „popiwku”. We wtorek miał się odbyć go dzinny strajk ostrzegawczy. Jaki miał on zasięg, nie udało nam się ostatecznie ustalić, gdyż informacje docierające do nas wzajemnie się wykluczały. W każdym razie kierownicy zakładów stwierdzili, w czasie środowej „operatywki”, że o tym, jakoby we wtorek był strajk, dowiedzieli się ze... środowej prasy... (kl)

Ostatni z „Procesu 16” w HTS

ZARZĄD Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Światowego Związku Żołnierzy AK przy HTS organizuje 14 bm. o godz. 14.30 w sali teatralnej huty spotkanie z ostatnim żyjącym uczestnikiem moskiewskiego „procesu szesnastu” ministrem II RP Adamem Bieniem oraz bratem gen. L. Okulickiego — Wincentym. Organizatorzy serdecznie zapraszają na nie pracowników HTS oraz nowohucką młodzież. (md)

„Sto pytań” do dyr. Z. Borka

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

rzadzającymi produkcją nowe zadania. Muszą być oni po trosze ekonomistami, po trosze handlowcami. Tych w HTS, podobnie jak specjalistów od ochrony środowiska, brakuje. Tu padła sugestia, by kształcenie w Wydziale Metalurgii uzupełnić o elementy organizacji, zarządzania i marketingu.

Przedstawiając sytuację huty Zygmunta Borka próbował rozwiązać obiegowe opinie, zwykle nieżyczliwe dla huty, krążące także i w tym, blisko wydawałoby się związanym z nią, środowisku. Wyjaśnił, że HTS nie otrzymuje dotacji od państwa, że linia ciągłego odlewania stali finansowana będzie z niemieckich kredytów rządowych. W przyszłości prawdopodobnie nastąpi skierowanie produkcji na wytwarzanie wyrobów płaskich. Trwa budowa linii elektrolitycznego cynkowania blach dla przemysłu maszynowego, rozważa się też możliwość produkcji blach dla przemysłu spożywczego. Wkrótce przedsiębiorstwo przekształcone zostanie w holding 14 przedsiębiorstw z wiodącą

Hutą Stali. Nieprawdą jest, że 27 tys. pracowników wytwarza 3,5 mln ton stali, gdyż przy głównej linii produkcyjnej pracuje około 14 tys. ludzi. Reszta — w zakładach pomocniczych, barach... — potrzebujemy ludzi mądrych, z otwartą głową. Tym jestem w stanie zapewnić mieszkania — te słowa skierowane zostały przede wszystkim pod adresem absolwentów, choć — jak stwierdził Z. Borek — HTS jest w stanie sfinansować także prace badawcze naukowców, jeżeli związane będą bezpośrednio z produkcją.

*

Wśród 45 stypendystów HTS znajduje się dziś 19 studentów AGH. Wkrótce lista ta zostanie zweryfikowana. Główną zachętą bowiem, wobec raczej niskiej do tej pory wysokości stypendiów, była dla absolwentów uczelni gwarancja zatrudnienia i ułatwień w otrzymywaniu mieszkań. Dziś, gdy specjaliści szuka się z reguły na wolnym rynku pracy, w interesie przedsiębiorstwa leży zatrudnianie naprawdę najlepszych. (kl)

Firma handlowa „VENP” (spółka cywilna)

POLECA:



▲ sprzęt RTV i Video renomowanych firm: SONY, SHARP, TELEFUNKEN, HITACHI, SUPRA i innych

Ceny już od 2 390 000 zł

Kupileś u nas, powiedz to innym, nie kupileś — zapraszamy od pon. do pt. w godz. 9-15 do hallu sali teatralnej HTS, Centrum Administracyjne bud. S.

Byłeś? Widziałeś? Nie, to przyjdź!

Biurowo poselsko-senatorskie OKP

...posła Mieczysława Gila przyjmują zainteresowanych:
* we wtorek, w godz. 14-17 w siedzibie KRH, bud. „S” HTS
* w piątek, w godz. 15-18 os. Zgody 2, pok. 109, I p.

Po ile dolary, marki?

KANTOR przy pl. Centralnym (os. Centrum D). DOLARY — skup: 9400 zł, sprzedaż: 9470 zł; MARKI — skup: 6300 zł, sprzedaż: 6400 zł (kantory skupiają walutę wszystkich krajów zachodnich).

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Remontowe "COMPLEX" S. A. Spółka akcyjna pracowników HTS

Uprzejmie zawiadamiamy naszych akcjonariuszy, że w dniu 26 marca b.r. o godz. 14.30 w Sali Teatralnej HTS odbędzie się zgromadzenie akcjonariuszy o następującym porządku obrad:

- rozliczenie kosztów założenia spółki „Complex”
- wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej
- sprawozdanie z działalności spółki w 1990 roku oraz program działania w 1991 roku.

Jednocześnie przypominamy, że w biurze zarządu (bud. „S”, pok. 236) są do odebrania świadectwa nabycia akcji.

Zarząd.

KRH

Solidarność

Artkuł pt. „HUTA GŁOSI SIĘ HONOREM” („GNH” nr 8) był relacją ze spotkania hutniczej „Solidarności” z Radą Pracowniczą HTS. Relacja oparta na opiniach i wypowiedziach na temat sposobu zarządzania hutą, a nie moim autorskim raportem o położeniu gospodarczym HTS. Tymczasem tak właśnie potraktował go dyr. Z. Borek. Nawet to rozumiem. Wszak wybór obiektu ataku i rodzaj stosowanych chwytów jest sprawdzianem siły zawodnika. Jego kła-

temat „Kto kupił” i „Kto sprzedał” nie przeprowadzałam w przywołanym przez dyr. Z. Borka artykule „Czy min. Lewandowski zaakceptuje program prywatyzacyjny HTS?” Natomiast trudno mi było ukryć fakt, że delegacja rządowa przejechała do huty na spotkanie Biura Koordynacyjnego i ekspertów „Sieci” zorganizowane przez KRH, nie zaś na zaproszenie zarządu HTS i że program prywatyzacji huty był tylko jednym z tematów spotkania, choć niewątpliwie dla wszystkich jego uczestników bardzo ważnym. Co zaś do zasług, o które dyrektor tak się upomina... Od ponad roku przy KRH NSZZ „Solidarność” działała Komisja ds. Przekształceń Własnościowych, którą dyr. Z. Borek przejął i wmontował od 1 stycznia br. w strukturę administracyjną HTS wraz z bagażem wiedzy i doświadczeń jej działaczy. Również z dobrodziejstwem kontaktów i rozpoczętą już wcześniej współpracą ze specjalistami w dziedzinie prywatyzacji. Wśród nich wymienię zespół prof. Włodyki, który opracował — to prawda — proponowaną przez dyr. Z. Borka dla HTS koncepcję rozwiązania holdinowego. To dla uściślenia.

W odpowiedzi dyrektorowi Z. Borkowi

sy także. Bezpieczniej bowiem zaatakować dziennikarza, oskarżając go o donosicielstwo i demagogię, niż gremium bardziej kompetentne, znające dłużej i lepiej problemy zakładu. Łatwiej też odnieść się do tytułu publikacji niż do zarzutów, które padły w czasie relacjonowanego przez dziennikarza spotkania.

Tylko brakiem rzetelnych argumentów można wytłumaczyć sugerowanie Czytelnikowi, iż mój artykuł, opublikowany w dniu wizyty przedstawicieli „Hermesa” w HTS, mógł „powszyczyć” decyzję kredytowania c. o. s. Zabiegł o gwarancję dla tego przedsięwzięcia trwały, przypominę, od dawna i nie dyr. Z. Borkowi przypadła w tych staraniach najważniejsza rola.

Niepoważne wydają się dywagacje dyr. Z. Borka na temat „kupu” program przekształceń własnościowych: „sieć” od huty czy huta od „sieci”, wobec istoty problemu, a więc pozostawienia czy centrum, tj. huta stali daje gwarancję przetrwania satelitarnym spółkom holdingu oraz wobec społecznych i ekonomicznych konsekwencji podejmowanego ryzyka. Dowodów na

Chciałabym także wyjaśnić, że krytyka zarządzania hutą nie jest równoznaczna z ogłoszeniem upadku przedsiębiorstwa i jego likwidacji, co sugeruje dyrektor, tak jak zapowiedź seminarium, które ma przeprowadzić choćby największa firma komputerowa nie świadczy o stabilności ekonomicznej przedsiębiorstwa.

Pozostając w konwencji moich publikacji relacyjnych opinii, nie zaś moje własne dociekania na temat ekonomicznej sytuacji HTS pozostawiam bardziej kompetentnym osobom oceny wielkości zysku, obrotu kapitału czy zaawansowania rozmów na temat instalacji wdmuchiwania pyłu węglowego do wielkich pieców.

Chciałabym też wierzyć, że kolumna KRH jest jedynym miejscem w Hucie im. T. Sendzimira, gdzie panuje „bałagan, prywatna i niekompetencja”, jak był łaskaw określić moje dziennikarstwo dyr. Z. Borek. Życzę powodzenia w zapowiadanej przez dyrektora walce z tymi dolegliwościami na każdym szczeblu.

Elżbieta TOSZA

Jak wynika z informacji p. dr Zygmunta Borka, Dyrektora HTS, Huta ma się dobrze, a jedynie p. E. Tosza prezentuje „bałagan, prywatę i niekompetencję” na kolumnie KRH w „Głosie Nowej Huty”. Pan Dyrektor obiecuje walczyć z takimi przymiotami na każdym szczeblu, prezentując jednocześnie rewelacje na temat zaoszczędzenia 20 mld zł dzięki zleceniu remontu 4. pieca firmie „Krakpol”. Ponadto Dyrektor podkreśla symbiozę Dyrektora, Zarządu i Rady Pracowniczej i oczywiście efekty tej współpracy.

HUTA ma się dobrze

Niewątpliwie pierwszym efektem jest Uchwała Rady z 25 stycznia br. o wynagrodzeniu Dyrektora i zamiana wypłaconej prowizji na premię. Skutkiem tego będzie w najbliższej przyszłości pełna prowizja z zysku dla Dyrektora Huty, Rada zaś doczeka się niewątpliwie stosownego wniosku Dyrektora o wypłaceniu jej (Rady) członkom stosownej i przysługującej prowizji. Jakże będą to wielkości, trudno mi w tej chwili powiedzieć. Prezydium Rady dyplomatycznie w tej sprawie milczy. Dżentelmeni nie mówią przecież o pieniądzach. Dżentelmeni je mają lub dostaną w najbliższym czasie, zwłaszcza że działają wspólnie.

Wracając zaś do oszczędzania 20 miliardów zł i działań w tym kierunku Dyrektora Huty, to fakty są następujące:

1. 4 października 1990 r. Huta ogłosiła przetarg („Gazeta Krakowska”) na wykonanie dokumentacji technicznej.

2. Komisja Przetargowa w dniu 22.XI.90 r. rozdzieliła ofertę na 2 części (remont pieca oraz zamknięty obieg wody) oraz wybrała jako wykonawcę remontu — „Biprostal”, a zamknięty obieg wody — „Polteron”. Takie stanowisko Komisji zostało przekazane Dyrektorowi Technicznemu.

3. Decyzją Dyrektora (DT) zmieniono założenia dla remontu i powtórnie wysłano oferty do „Biprostalu” i „Krakpolu”.

4. Firmy te przysłały nowe oferty:

— „Biprostal” — 11,550 mld zł.

— „Krakpol” — 11,585 mld zł.

5. Komisja powtórnie wskazała na „Biprostal” jako wykonawcę remontu.

6. „Krakpol” przesłał 8.01.91 r. nową ofertę na kwotę — 11,500 mld zł.

7. Komisja Przetargowa w dniu 11.01.91 r. po raz trzeci oceniła oferty i po raz trzeci wskazała „Biprostal”.

Dyrektor Techniczny polecił zlecenie na remont pieca prze-

stać do... „Krakpolu”. „Krakpol” jest spółką z o.o. i powstał 5 listopada 87 r. Założycielami były firmy (spółki z o.o.) z Poznania, Warszawy i Krakowa oraz dwie osoby fizyczne.

W okresie od 87 r. udziałowcami „Krakpolu” był m.in. OPZZ, który to swoje udziały w wysokości 250 tys. zł sprzedał „Krakpolowi” za... 25 milionów!!! Kapitał założycielski „Krakpolu” od początku do dzisiaj wynosi 1 milion zł. Oznacza to, że „Krakpol” odpowiadać może za swoje zobowiązania do wysokości kapitału zakładowego, tj. do 1 mln zł.

Ogółem „Krakpol” wykonuje w Hucie prace o wartości 4,07 mld zł + remont 4. pieca (11,5 mld). Inne firmy (spółki) o równie imponujących nawozach i kapitałach zakładowych wykonują roboty o wartości idącej w setki miliardów złotych.

Huta ma się dobrze twierdzi Dyrektor, obrażając przy okazji red. E. Toszę, która napisała relację ze spotkania „Solidarności” i Rady Pracowniczej. Jak w takim razie mają się firmy, którym Huta wypłaca za projektowanie, sprzątanie, sortowanie, budowanie, koszenie trawy, etc. etc?

Jak się mają poza tym pracownicy Huty?

Jacek KORBAS

WIEKSZOŚĆ prywatnych firm i spółek bulgarskich powstała dzięki matactwom i zapobiegliwości tamtejszych towarzyszy. Co więcej, okazuje się, że dawni promieniści mają się coraz lepiej. Towarzyska Welczewa, były I sekretarz w Płodniwie, a zarazem członek najwyższych władz partyjnych w Bułgarii, jest właścicielką okazałej kwiaciarni w centrum Wiednia. A Dojnow, były minister przemysłu, prowadzi firmę w Szwecji. Partia przekształcona z komunistycznej w socjalistyczną nadal prowadzi dochodowe interesy... Jak się okazuje, marksści to międzynarodowa specjalność w zakresie bardzo szczególnie pojętej prywatyzacji.

Rozmawiając w naszym kraju z setkami ludzi, zdążyłem zauważyć, że najbardziej boli ich nie to, że jest ciężko, że coraz trudniej, ale to, że ci, którzy doprowadzili kraj do ruiny, dzisiaj żyją w standardzie nie gorszym niż na Zachodzie.

Tydzień

● Zakaz zajmowania stanowisk publicznych przez funkcjonariuszy byłej PZPR ● Czy zostanie zwrócony zagrabiony majątek? ● Czy zostanie uchwalona ustawa o dekomunizacji?

Oliwa zawsze sprawiedliwa

dzie, i nie to jest naganne. Człowiek, choćby i był komunistą, jeśli ma smykałkę, niech zarabia. Niech żyje coraz lepiej. Ale fortuny byłych działaczy zbyt często zbudowane są na podstawach, które z prawem niewiele mają wspólnego. Dlatego wróć wzrost sympatii społecznej dla Porozumienia Centrum, które na swoim I Kongresie przez aklamację przyjęło wniosek w sprawie opracowania projektu ustawy dekomunizacyjnej, na wzór ustawy denazyfikacyjnej, przeprowadzonej w Niemczech po II wojnie światowej. Na razie mówi się, że taka ustawa zakazywałaby funkcjonariuszom byłej PZPR zajmowania stanowisk publicznych przez 10 lat. Stworzyłaby też możliwość odebrania im bezprawnie zabranego majątku (powtarzam: bezprawnie zagrabionego) i pozbawiłaby ich korzyści płynących z przekształceń własnościowych w gospodarce. Projekt ma opracować Rada Polityczna PC, a sama ustawa nie dotyczyłaby szeregowych członków PZPR.

W inicjatywie Porozumienia pobrzmiewa ton, jaki słyszeliśmy w czasie kampanii wyborczej Lecha Wałęsy. Wiele wskazuje na to, że i ta inicjatywa może okazać się li tylko przedwyborczą marchewką, tym bardziej że zbyt wiele osób uwikłanych jest w interesy, które w wypadku dekomunizacyjnej czyściłki musiałby się rozpaść. Jedno jest pewne: ten Sejm takiej ustawy nie uchwali. A przyszedł? — to zależy od tego kto zasiądzie w poselskich ławach.

Jan L. FRANCZYK (et)

KRH gościła niedawno panią Margaret Lund z „The National Center for Employee Ownership” w USA, organizacji prowadzącej badania w zakładach, które zastosowały system ESOP (Employee Stock Ownership Plan — Plan Pracowniczej Własności Akcji), czyli akcjonariat pracowników. Przyjechała ona do Polski z misją popularyzacji tego typu własności.

Wprowadzenie własności pracowniczej stało się możliwe po uchwaleniu przez Kongres Stanów Zjednoczonych istotnych ustaw. Było to w połowie lat 70. Dziś akcjonariat pracowniczy obejmuje 10300 zakładów, w których zatrudnionych jest 11 mln pracowników (12 proc. siły roboczej Stanów Zjednoczonych) i staje się coraz bardziej powszechny. Rocznie przystępuje do ESOP 700 nowych przedsiębiorstw.

Związki zawodowe zainteresowały się ruchem ESOP pod koniec lat 70., co łączyło się z

AKCJONARIAT po amerykańsku

kryzysem przemysłu stalowniczego. Stworzenie możliwości wykupienia kapitału przez pracowników wiązano z lepszymi efektami przedsiębiorstw zagrożonych upadkiem, a tym samym ochroną załogi przed bezrobociem. Zastosowanie akcjonariatu nie zawsze wiąże się z sukcesem, choć dziś w 80 proc. przypadków udaje się uchronić upadające przedsiębiorstwa.

Dla pracowników korzyści z akcjonariatu są ewidentne. Nie tylko zachowują oni dla siebie miejsca pracy, ale również rosną ich dochody. Z badań, prowadzonych przez Centrum wynika, iż zarobki w przedsiębiorstwach ESOP po 10 latach

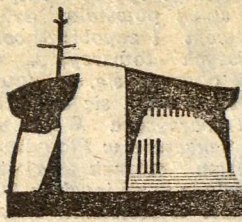
stosowania akcjonariatu, pracowników wzrastają o 1,5 raza w stosunku do średniego wynagrodzenia, które liczy 20 tys. dol. rocznie, po 20 latach — czterokrotnie, wynoszą zatem 80 tys. dol.

W systemie amerykańskiego akcjonariatu robotnicy nie kupują swojego udziału, ale zaciągają na niego pożyczkę od firmy, którą następnie spłacają z dywidendy. Tak więc proces uwłaszczania pracowników odbywa się bezboleśnie i bez ryzyka.

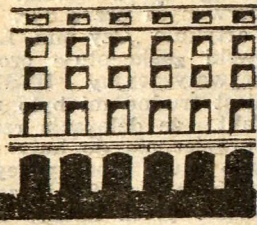
Przedsiębiorstwo nie musi płacić pracownikowi dywidendy. Natomiast udziały wypłaca się wraz z przejściem pracownika na emeryturę, co

jest dla niego ewidentną korzyścią. Także w przypadku redukcji załogi współwłaściciel przedsiębiorstwa czy spółki jest zobowiązany wykupić od zwalnianych pracowników ich udziały, co stanowi zabezpieczenie w okresie poszukiwania nowej pracy.

Pracownicy nie mają wpływu na politykę zakładu pracy mimo prawnych gwarancji, na ogół bowiem ich udziały nie przekraczają 40 proc. akcji. Związki zawodowe starają się zwiększyć wpływ pracowników — akcjonariuszy w zarządzaniu. Doświadczenia wykazały, że w tych przedsiębiorstwach, gdzie wpływ ten jest dopuszczany np. w formie sugestii na temat swojego stanowiska pracy, wskaźniki ekonomiczne przedsiębiorstwa są lepsze o 8—11 proc. Na ogół jednak głos załogi brany jest pod uwagę tam, gdzie pracownicy posiadają więcej niż 50 proc. udziałów lub tam, gdzie istnieją silne związki zawodowe. (et)



CENTRUM I OKOLICE



Nietypowa wystawa
W Galerii KMPiK przy pl. Centralnym otwarto niedawno wystawę twórczości malarstwa i rzeźbiarstwa członków nowohuckiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Wernisaż połączony był z pokazem i udzielaniem porad z zakresu haftu i koronkarstwa. Można było także kupić prezentowane wyroby. Wystawa będzie czynna do 15 bm. codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 10-18. (sp)

W tym sklepie możesz także kupić „Głos Nowej Huty”

Delikatesy w os. Centrum C

DELIKATESY w os. Centrum C są od lat wizytówką handlową naszej dzielnicy. Można się tu zaopatrzyć we wszystkie artykuły spożywcze, takie jak nabiał, chleb, mięso wędliny, jarzyny i owoce, wyroby cukiernicze, koloniały, garniki oraz dobre alkohole. Od kilku tygodni można tu również w piątek rano kupić „Głos Nowej Huty”.

Kierownictwo tego domu handlowego poleca obecnie w szczególności czekolady i galanterię czekoladową z „Gopłany”. Od niedawna sprowadza się tu prosto z miasteczka Amelia we Włoszech znakomite makarony z wytwórni „Federici” założonej w 1888 r. Ich ceny są stosunkowo niskie, gdyż spółka, która pośredniczy w kupnie tych wyrobów, posiada swojego przedstawiciela we władzach wytwórni. Niektóre ceny makaronów są nawet niższe niż tych pochodzących z podkrakowskiej Skawiny. Natomiast jakość wyrobów tych dwóch wytwórni mo-

gą ocenić sami klienci. Na stoisku z winami jest pełny wybór oryginalnych win włoskich „Cinzano”, „Perlino” i szampanów, są nawet wina cypryjskie w 1-litrowych karto-

nach. Stoisko nabiałowe oferuje pełny wybór serów krajowych i zagranicznych zarówno twarde, jak i topionych. Zapraszamy zatem do „naszego” sklepu. (sp)



Fot. PAWEŁ ZECHENTER

W IELU obecnych działaczy mających wpływ na kształtowanie się gospodarki w naszym mieście w nie tak odległej epoce komunizmu, podczas manifestacji 1-majowych ochoczo maszerowało z czerwonymi flagami. Znaczna część z nich długo i wnikliwie studiowała, jak na „Kapitale” Marksa zbijać kapitalizm. Obecnie odznaki PZPR-u pozamieniali na znaczki „Solidarności”, szafując na prawo i lewo hasłami demokracji, liberalizmu, itp. Ci towarzysze solidarnościowi po wybraniu ich na odpowiednie stanowiska nie zapomnieli nauk z wieczornego Uniwersytetu Marksizmu i Leninizmu, a zwłaszcza „Kapitału” Marksa. Ten 1-majowy kurs menedżerski oraz obecny znak „Solidarności” potrzebny jest im do robienia interesów. Dla tych osób każda idea jest dobra dla osiągnięcia tego celu, trzeba się tylko w odpowiednim czasie ustawić, być elokwentnym, odczekać jakiś czas i powoli dążyć do upragnionego celu, czyli pieniędzy. Będąc już pewnym, że z danego stanowiska jest go trudno wyrzucić oraz mając błogosławieństwo „Solidarności”, pokazują swoje prawdziwe oblicze.

Przykładem takiego stanowiska jest publiczna wypowiedź radnego naszego miasta, który oświadcza, że obecny czas to pogoda dla bogaczy, a biedny ma u tych bogaczy pracować. Wy-

Uchwała o „małej prywatyzacji” niezgodna z prawem

Czy biedni będą pracować u bogatych?

powieź ta padła podczas posiedzenia Komisji Gospodarczej Rady miasta Krakowa, poświęconego prywatyzacji handlu. Podczas kampanii wyborczej kandydaci z listy KO „Solidarność” dawali swoim wyborcom nadzieje na lepsze jutro, niektórzy radni to jutro tworzą dla siebie już dzisiaj, a nadzieje zostawiają głupim”.

Kazimierz KUBRAK
wiceprzewodniczący „Solidarności”
PSS „Spółem” Nowa Huta

W NOWOHUCKIEJ „Spółem” mają teraz prawdziwe „trzęsienie ziemi”. Spółdzielnia została zmuszona w końcu lutego rozwiązać umowy o pracę z ponad 1300 swoimi pracownikami. W tej liczbie 680 osób zatrudnionych jest w sklepach, 137 w gastronomii. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, czy nie okaże się niedługo, że załamanie się zaopatrzenie w artykuły spożywcze. Nie wiadomo przecież do tej pory, jak ma wyglądać od strony technicznej proces przetargów o lokale sklepowe, uchwalony przez radnych. W starej części naszej dzielnicy właściwie wszystkie lokale „podpadają” pod uchwałę, dotyczącą „małej prywatyzacji”, ponieważ niewiele mamy lokali prywatnych, zdecydowaną większość administruje PGM.

Wracając do listy Kazimierza Kubraka, broniącego interesów swojej spółdzielni, trudno się dziwić jego zdenerwowaniu, jeśli przeczytamy informację z „GAZETY KRAKOWSKIEJ” (14 lutego br.): „Wczorajsze posiedzenie Komisji Gospodarczej Rady Miasta zakończyło się niespodziewanie szybko. Nie zajęło się poprawkami do projektu przetargów na najem lokali użytkowych, należących do miasta, ponieważ nie nadeszła jeszcze wymagana opinia Zarządu Regionu „S”. Całość odroczonego więc o tydzień, mimo protestów radnego Kazimierza Cholewy. Trzeba sprzedać bogatym — mówił — biedni będą u nich pracować”.

Teraz już wiadomo, że opinia Zarządu Regionu nie jest dla projektu uchwały członków Komisji Gospodarczej przychylna, co jednak nie przeszkodziło radnym przegłosować odpowiednią uchwałę właśnie w takim brzmieniu. Ponieważ jednak kilka paragrafów tej uchwały nie jest zgodne z odnosnymi ustawami, o konstytucji nie wspominając, należy się spodziewać już wkrótce ostrej walki wokół prawnej strony „małej prywatyzacji” w Krakowie.

(Jack)

Nowa partia

26 lutego ub. roku osoby wywodzące się z ruchu społecznego „Solidarność”, Komitetów Obywatelskich „S” i Komisji Zakładowych „S” postanowiły powołać partię polityczną o nazwie „Wolna Federacyjna Partia Pracy”. WFPF stawia sobie za cel reprezentowanie ludzi pracy. Założyciele nowej partii chcą być spadkobiercami tych polskich tradycji politycznych, które wywodzą się z ducha

swobód i tolerancji, ducha twórców Rzeczypospolitej i Konstytucji 3 maja. „Będziemy nawiązywać do tradycji niepodległościowych, do walk o Polskę prawa i demokracji, a także do postępowych tradycji ruchu robotniczego” — mówią założyciele WFPF.

Siedzibą partii, która określa się jako „centrowo-laicka” jest Kraków. Lideruje jej pracownik HTS Jerzy Kuczer.

III LO im. J. Kochanowskiego w os. Wysokim 6 od początku obecnego roku szkolnego wprowadza autorski program nauczania. Uczniowie dokonują wyboru profilu po ukończeniu klasy drugiej. W klasach III i IV nauka jest kontynuowana w następujących klasach: humanistycznej, matematyczno-fizyczno-chemicznej (klasa uni-

realizowany jest program nauczania informatyki w pracowni komputerowej, który jest kontynuowany w klasie uniwersyteckiej. W tych klasach jest również prowadzony fakultet filmoznawczy i wykłady z historii sztuki i muzyki. W klasach III i IV będą prowadzone wykłady monograficzne do wyboru przez uczniów. Całość programu uatrak-

„Awaryjna” babcia

W lokalu LIGI KOBIEC, w os. Uroczym 3, został niedawno uruchomiony PUNKT OPIEKI nad DZIEĆMI. Nie będzie on jednak powieliał funkcji przedszkola. Celem tej inicjatywy jest pomoc rodzicom, którzy w różnych sytuacjach, jak wizyta w urzędzie lub u lekarza, nie mogą zabrać dzieci ze sobą ani zapewnić im w tym czasie opieki.

Organizatorzy punktu — Liga Kobiet i PKPS — zapraszają dzieci w poniedziałki i środy w godz. 15-18 oraz we wtorki i czwartki w godz. 8.30-12.30. Na miejscu oczekiwać będą fachowi opiekunowie.

Warto podkreślić, że wszyscy pracownicy punktu poświęcają swój czas społecznie Symbolizującą odpowiedzialność jest jedynie koniecznością pokrycia kosztów utrzymania lokalu. (rs)

„Tomex” w... błocie

WYSTARCZY deszcz czy wylał, a już sprzedający i kupujący na bazarze „Tomexu” grzęzną w błocie. Właściciele placu nie robią nic, by tę sytuację zmienić — ograniczając się do przeprosin za niesprzyjające warunki i mało dowcipnej obietnicy, że błoto będzie, dopóki nie wyschnie! Ci, którzy handluje tu częściej, zastanawiają się, na co przeznaczane są opłaty, jakie uiszczają za wynajmowanie stoisk, gdyż od chwili otwarcia bazaru niewiele się zmieniło: nie przybyło stoisk, nadal funkcjonuje tylko jedna toaleta. Po bazarze krąży wieść, że od marca opłaty zostaną zwiększone (do 60 tys. zł). Czy nadal jednak ta wzajemna usługowa transakcja ma obowiązywać tylko jedną stronę?

Transport mebli

przeprowadzki poleca
A. MAŁEK, tel. 44-88-03

Od 15 można składać dokumenty do szkół średnich

Liceum z ambicjami

wersytecka), biologiczno-chemicznej, przyrodniczej i pedagogicznej. Wszystkie klasy mają poszerzony program nauczania języka zachodnio-europejskiego, 5 godzin w klasach I i II oraz 6 godz. w klasach III i IV. Drugim językiem jest również zachodnioeuropejski w wymiarze 3 godzin tygodniowo lub dla zainteresowanych j. rosyjski po 2 godz. tygodniowo. Umiejętności językowe są pogłębiane poprzez wyjazdy uczniów do szkół w Belgii, Danii, Francji i Holandii, z którymi III LO posiada stałą współpracę. W klasach I i II

cyjniąją obozy naukowe organizowane w czasie wakacji i ferii.

Piszemy o tej szkole szerzej, gdyż od 15 bm. można składać dokumenty do liceów i warto, aby ósmoklasiści już teraz podjęli decyzję, gdzie chcieliby kontynuować naukę. W III LO dla zainteresowanych już od listopada są prowadzone dwa razy w miesiącu w soboty zajęcia przygotowawcze dla uczniów klas ósmych z przedmiotów egzaminacyjnych Najaktywniejsi na zajęciach uczniowie mają szansę być zwolnieni z egzaminu wstępnego. (sp)

Pawilon w os. Ogrodowym urzędowo „zaplombowany”, właściciel nadal jednak buduje...

BLYSKAWICZNE tempo budowy prywatnego pawilonu gastronomicznego w os. Ogrodowym zaskoczyło chyba większość mieszkańców dzielnicy. Wątpliwa ozdoba „lipowej alei” zmieniła perspektywę całej, reprezentacyjnej ulicy. Trudno w tej sytuacji nazwać sukcesem doprowadzenie do wstrzymania prac przy budowie. Choć taką decyzję architekt dzielnicowy wydał 30 stycznia br., szczęśliwym dla właściciela pawilonu trafem pismo powiadamiające zostało wysłane z Delegatury dopiero 13 lutego br. Dzięki temu przed urzędowym „zaplombowaniem” pawilon mógł być pokryty blachą, zresztą nadal trwają przy nim prace wykończeniowe.

Jak skończy się ta — niewyjątkowa przecież — afera? Czy właściciel potrafią wyegzekwować swoją decyzję? (vk)

Tragedia w Prusach

W OSTATNIM czasie niepokojąco wzrosła liczba popełnianych na terenie Nowej Huty czynów o podłożu chuligańskim. Jak się okazuje, wiele z nich to... wynik lepszej pracy policji i jej operatywności. Po prostu włamywacze złapani na gorącym uczynku np. w trakcie wybijania szyby w sklepie nie odpowiadają najczęściej za włamanie, tylko „skromnie” przyznają się do niszczenia mienia. W okresie między 28 lutego a 6 marca w dzielnicy popełniono 12 włamań samochodowych, 20 mieszkaniowych i sklepowych oraz aż 20 czynów chuligańskich. Ponadto dokonano 6 rozbojów, 2 pobicia, jedno oszustwo oraz zanotowano wypadek samochodowy z dwoma ofiarami śmiertelnymi.

Patrol, który zatrzymał o północy 28 lutego obladowanego torbami mężczyznę, nie przypuszczał, że wewnątrz nich znajdzie kilka kilogramów szynki, baleronu i przeróżnych kiełbas. Nie przypuszczano również, że sprawca włamania do przyczepy campingowej ustawionej na placu w Bieńczycach, skąd prowadzona była sprzedaż mięsa i wędlin, doprowadzi funkcjonariuszy służb dochodzeniowych Komendy Policji Kraków — Wschód do innych grup przestępczych działających na terenie dzielnicy.

Wypadek, do którego doszło 5 bm. o godz. 1 w okolicy Prus, był równie tragiczny, co paradoksalny. Tej nocy policjanci patrolujący rejon ul. Bulwarowej zamierzali zatrzymać do kontroli dużego fiata. Ponieważ kierowca się nie zatrzymał i zaczął uciekać ul. Kocmyrzowska, udano się za nim. W pobliżu wsi Prusy doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Doszczętnie zniszczony w zderzeniu z ciągnikiem został samochód, na miejscu zginął kierowca i pasażer skradzionego kilka godzin temu w Brzesku auta. Sprawa ta, jak widać, zakończyła się równie nieprzyjemnie jak pogoń za złodziejem samochodu także pochodzącego z... Brzeska w os. Centrum C. pod koniec lutego. W tamtym przypadku poważne rany klute w okolicy nerek i mostka ponieśli ścigający go dwaj funkcjonariusze. (md)

Nowe dostawy atrakcyjnej, używanej odzieży z USA i krajów Europy Zachodniej, w tym wiele płaszczy i kurtek skórzanych

POLECA:

SKLEP W PLESZOWIE
(ul. Nadbrzezie 3)

(350 m od bramy nr 6 — Koksownia Huty im. Sendzimira)
Dojazd tramwajami linii 15, 20, 26 w stronę Cementowni

Zakład Naprawy
Urządzeń Gazowych
os. Słoneczne 3a,
tel. 44-19-69



poleca

naprawy piecyków łazienkowych i kuchni gazowych wszystkich typów

„ORBIS” S. A.
os. Centrum B 3
tel. 44-22-31

oferuje:

- ◇ 2-dniowe wycieczki do Miszkolca
 - ◇ Lato '91 (Bułgaria, Jugosławia)
 - ◇ wycieczki do Turcji i Grecji (Ateny)
 - ◇ pośrednictwo paszportowe i wizowe
 - ◇ ubezpieczenie „Warta”
- W „Orbisie” kupisz także „GŁOS NOWEJ HUTY”.

Z giełdy samochodowej

NOWOHUCKA giełda z tygodnia na tydzień zajmuje coraz większy obszar parkingu. Dzisiaj o najtańszych i najdroższych samochodach. Najtańsze: syrena (rok prod. 71) — 2,8 mln zł, lada (74) — 4 mln zł, fiat 125 p (74) — 4 mln zł, syrena (83) — 5,8 mln zł, trabant (79) — 6,5 mln zł, fiat 126 p (79) — 6,7 mln zł, fiat 126 p (80) — 7 mln zł. Najdroższe: volkswagen polo (87) — 75 mln zł, peugeot 505 (86) — 7400 dol. US, mercedes 207D (towarowo-osobowy) z 79 r. — 63 mln zł, mazda (86) — 58 mln zł, renault express (87) — 6100 dol. US, mercedes 307 D (79) — 55 mln zł.

Atrakcją był przyjazd i rozładunek tzw. lory, którą prosto z Belgii przywieziono 8 samochodów. Na giełdzie sprzedawana jest także blacha do fiatów 126 p i 125 p oraz do polonezów.

Nie tylko dla kobiet

W **SOBOTE**, 9 bm., o godz. 10, w lokalu **Ligi Kobiet**, w os. Uroczym 3, odbędzie się pokaz i degustacja wyrobów małej garmazetki i wypieków domowych. Wstęp wolny.

Zostało jeszcze trochę czasu, aby wyłączyć lokal sklepu Centrali Muzycznej z przetargu, ustalić czynsz możliwy do przyjęcia przez obie strony i umożliwić dalsze funkcjonowanie placówki z pożytkiem dla nas wszystkich.

Jerzy SMAKOSZ

Muzyka czy ciuchy?

JUŻ 31 bm. mija termin opuszczenia lokalu przez sklep Centrali Przemysłu Muzycznego w os. Centrum C. Nie pomogły interwencje w PGM, Zarządzie Budynków Urzędu m. Krakowa i u prezydenta miasta. Nie przyniósł także efektu list o twarty.

Placówka istniejąca ponad 30 lat, mająca wielkie zasługi w rozwoju kultury muzycznej, została potraktowana na równi z butikami. Mimo pierwotnych zapewnień władz dzielnicy i Krakowa, o zrozumieniu dla specyfiki placówki, na podstawie przetargu lokal zostanie oddany temu, kto zapłaci większy czynsz.

Jest to decyzja społecznie wielce szkodliwa. Działalność sklepu jest dochodowa, pracownicy i dyrekcja są w trakcie negocjowania sposobu prywatyzacji przedsiębiorstwa. Na dodatek jest to jeden z dwóch załadowanych tego typu sklepów na terenie Polski południowej.

Trwa ratowanie „Serovitu”

OKAZUJE się, że zapoczątkowana przez personel i klientów akcja protestacyjna dotycząca likwidacji „SEROVITU” przyniesie być może konkretne efekty. Co prawda nie cofnięto nadal wypowiedzeń, natomiast PGM odstąpił od swych czynszowych żądań sytuując je na poziomie 10 tys. zł za metr kw. Dla porównania cocktail-bar „Ambrozja” znajdujący się w os. Bohaterów Września SM „Mistrzejowice-Północ” obarczyła 6-krotnie wyższymi płatnościami.

Jak mówi się w kuluarach UMK, globalne zamknięcie placówek handlowo-usługowych będących w zasobach komunalnych planowane na 31 marca, nie wchodzi raczej w rachubę. Wszyscy liczą, że okres wypowiedzenia zostanie jeszcze przedłużony, aby nowe władze miasta mogły wypracować wreszcie spójną koncepcję prywatyzacji. (md)

Okazja!
Kaseta VIDEO-GRATIS
PIERWSZA
KOMUNIA ŚW.
twojego dziecka
NA FILMIE VIDEO
Polecamy Państwu wykonanie profesjonalnego filmu z uroczystości I-komunijnej
STUDIO PREZENCIO
tel. 43-71-36 lub 43-05-24

USŁUGI
PIECZATKARSKIE
poleca Zakład Grawerski, os. Niepodległości 3
Zatrudnimy zecera emeryta lub rencistę na 1/2 etatu.
Tel. 43-55-55

DELIKATESY
BEST SHOP
os. Piastów paw. 8
polecają:
art. spożywcze pochodzenia zagranicznego i krajowego
ZAPRASZAMY
w godz. 12-20
soboty w godz. 9-18

Szkoła Obsługi
Komputera
IBM BELFERDOS
tel. 33-76-21

DROBNE
WYNAJME 2 pokoje, os. Na Wzgórzach Krzesławickich, tel. 47-19-33 wew. 221 (po godz. 20)
SPRZEDAM spawarkę marki „BESTA”, kabel-linka w gumie 4x3 mm, 60 m dł., kompresor z pistoletem, cyrkularkę.
Informacja — os. Kolorowe 12/25.

DYŻURY APTEK

Od piątku do czwartku dyżur pełnią: Apteka nr 21, al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19 i Apteka nr 24, os. Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-36.

SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

Pogotowie: 999, Straż Pożarna: 998, Policja: 997, Pogotowie Gazowe: 992, Toksykologia: 11-99-99, Informacja o lekach: 11-07-65 (8-15), Policja, os. Zgody: 44-44-44, Straż Pożarna, os. Zgody: 44-03-43, Pogotowie Ratunkowe — Nowa Huta: 44-49-99, Pogot. Elektryczne: 44-23-08, Pogot. c.o.: 44-38-46, Wodociągi: 48-28-61.

NIEDZIELNE MSZE ŚW.

Bazylika w Mogile: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 16.30, 18.
Szkłane Domy: 6.30, 8, 9.30, 10.45, 12, 13.15, 14.30, 17, 19, 20.30.
Bieńczyce: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 15, 17.30, 19.
Czyżyny: 7, 8.30, 10, 11.30, 13, 19.
Dywizjonu 303: 7, 8, 9.30, 11, 13, 16, 19.
Mistrzejowice: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 15, 17, 18.30, 20.

TEATR LUDOWY

Piątek (8 bm.): godz. 11 — „Teatrzyk Zielona Gęś”
Sobota (9 bm.): godz. 18 — „Teatrzyk Zielona Gęś”
Niedziela (10 bm.): godz. 19 — „Opera żebaczka”
Wtorek (12 bm.): godz. 19 — Scena Nurt: „Silniejsza” i „Ha! ho! hi!”
godz. 19 — „Opera żebaczka”.



Sroda (13 bm.): godz. 17 — Scena Nurt: „Silniejsza” i „Ha! ho! hi!”
godz. 19 — „Opera żebaczka”.
Czwartek (14 bm.): godz. 17 — Scena Nurt: „Silniejsza”, „Ha! ho! hi!”
godz. 19 — „Opera żebaczka”.

KINA

SWIATOWID: 8 bm., godz. 16 i 18 „Dick Tracy” (USA), godz. 20 „Dzika orchidea” (USA), 9 bm., godz. 16 i 18 „Dick Tracy”, godz. 20 „Dzika orchidea”, 10 bm., godz. 16 i 18 „Dick Tracy”, godz. 20 „Dzika orchidea”.
SFINKS: 8 bm., godz. 18 „Burliwy poniedziałek” (W. Bryt. 15 lat), godz. 20 „Cohen i Tate” (USA 18 lat); 9 bm., godz. 16 „Burliwy poniedziałek” (W. Bryt. 15 lat), godz. 18 i 20 „Cohen i Tate” (USA 18 lat); 10 bm., godz. 12 zestaw bajek (pol.), godz. 16 „Burliwy poniedziałek” (W. Bryt. 15 lat), godz. 18 i 20 „Cohen i Tate” (USA 18 lat); 13 bm., godz. 17 Kino Poliglota — film w j. angielskim.

IMPREZY KULTURALNE

OSRODEK KULTURY
HTS (ul. Majakowskiego 2): 11 bm., godz. 10 i 14 Teatr dla dzieci „Frajda” — „Były sobie świnki trzy” wg. W. Disney’a;

ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH (os. Złotej Jesieni 2): 12 bm., godz. 10 i 11 Prawo karne dla nieletnich — spotkanie z prokuratorem H. Reussem.
KLUB „SRÓDPOLE” (os. Na Wzgórzach 17a): 8 bm., godz. 18 poezja Dominiki Sozańskiej; godz. 18.30 Monda i poezja — prezentacja mody z kolekcji prywatnych (poezję miłosną recytuje Maria Przybylska). DKF „Śródpole” 9 bm., godz. 16 „Akademia Pana Kleksa” cz. II; 11 bm., godz. 17.30 „Pożegnanie z Afryką” (USA).

KLUB „KUŹNIA” (os. Złotego Wieku 14): 8 bm., godz. 16.00 DKF — sekcja młodzieżowa: „Skrajna broń ninji” (USA), godz. 18.30 DKF — sekcja dorosłych: „Pacific Heights” (USA); 12 bm., godz. 17.30 Klub seniora — występ kapeli „Krakusy”.

NCK (pl. Centralny): 11 bm., godz. 17 i 19.30 DKF ZGAGA: „Blue Velvet” (USA); 12 bm., godz. 17 Wernisaż wystawy malarstwa Adama Bloka, godz. 17 i 19 Ewa Błaszczyk w widowisku „Fotografie”; 14 bm., godz. 18 Foto-Galeria: wystawa fotografii Konrada Pollescha pt. „Fotografie z prób Teatru Kantora”.

GIEŁDA SAMOCHODOWA

„Sol-hut” (parking HTS): soboty i niedziele godz. 6-15.

RADA NADZORCZA Spółdzielni Mieszkaniowej „VICTORIA” w Krakowie, os. Kościuszkowskie 5

OGLASZA KONKURS NA STANOWISKA:

- zast. Prezesa Zarządu
- zast. Kierownika Spółdzielni ds. Technicznych

Warunki udziału w konkursie:

- wykształcenie wyższe techniczne i 2 lata pracy na stanowiskach kierowniczych;
- wykształcenie średnie techniczne i 10 lat pracy na stanowiskach kierowniczych oraz odpowiednie uprawnienia kwalifikacyjne.

OFERTY WINNY ZAWIERAĆ:

- zgłoszenie do konkursu z motywacją ubiegania się o powyższe stanowisko;
- życiorys z uwzględnieniem osiągnięć zawodowych potwierdzonych odpowiednimi dokumentami;
- odpis dyplomu ukończenia studiów lub szkoły średniej;
- kwestionariusz osobowy;
- zaświadczenie o stanie zdrowia;
- koncepcję działalności pionu technicznego w oparciu o materiały, które można otrzymać w spółdzielni;

OFERTY wraz z dokumentami należy składać w Spółdzielni Mieszkaniowej „Victoria” Kraków, os. Kościuszkowskie 5, pokój nr 1, tel. 48-51-83 w terminie do 31.03.91 r.

Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo do niezakwalifikowania kandydata do konkursu bez podania przyczyn.

O terminie konkursu zakwalifikowanej kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie.

Rada Nadzorcza SM „VICTORIA”

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

pogotowiu jest włączane do obliczeń podatkowych. Za 15-godzinny dyżur lekarz bez specjalizacji otrzymuje około 135 tys. zł. Dr Markowicz przeciera zmęczone oczy i podaje w przybliżeniu wielkość honorarium. — Bo to się wciąż zmienia. Lekarz ze specjalizacją II stopnia za ten sam dyżur powinien otrzymać około 160 tys. zł. Ja w skrytości ducha myślę — to skromnie, to nader skromnie. Gdy przykładowo porówna się dyżur lekarzki z fuchą fachowca tej klasy co hydraulik, spawacz...

C hciałam się dowiedzieć, jak są wynagradzane ośmiogodzinne dyżury, ale pani doktor zbyła moje pytanie wyrozumiałym uśmiechem. — U nas najkrótszy dyżur

gotowia że utraeniem są pijacy. Policja przywozi takich delikwentów, by uzyskać orzeczenie, czy mogą oni być zatrzymani. Nierzadko pijak manifestuje swoją niechęć zyletką lub brzytwą. Trzeba i kilku sanitariuszy, by związać groźnego awanturnika w kafetan.

— Ja już nie mam zdrowia do alkoholików — mówi lekarz „wyjazdowy” MARIAN KRASOŃ. — Brudni, cuchnący, wulgarni. Obrażają nas... Dr Krasoń urywa w połowie opinii o najtrudniejszych pacjentach, bo właśnie Józef Bułat z dyspozytorni wzywa go do wyjazdu.

Duża liczba wezwań pogotowia nie zawsze bywa uzasadniona. — Ludzie dość często traktują pogotowie jak „przychodnię na kółkach” — trafnie

Wypada nieco rozszerzyć wymienione przez panią doktor kryteria interwencji pogotowia. Zresztą w praktyce lekarze godzą się z tym, że jesteśmy coraz mniej odporni (w tym ekologicznie i socjologicznie niedoskonalym środowisku) i nie zawsze trafnie da się ocenić groźbę dolegliwości. Niekiedy naturalnie sama obecność lekarza sugerownie rozprasza lęk. Wyciągamy rękę po telefon, wzywamy pogotowie (zwłaszcza jeśli jesteśmy szczęśliwymi posiadaczami telefonu), wiedząc, że w przychodni skończyły się już „zapisy”, a pod drzwiami lekarskiego gabinetu — nieustępliwa, nerwowa kolejka. Muszą nam to wybaczyć lekarze z pogotowia — sami nie wolni od niepokoju, problemów własnych i rodzinnych. Niekiedy przemęczeni

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

sprowokowanym chyba nazwiskiem jej prezesa Kazimierza Miniura, znanego w HIL b. I sekretarza KPZPR.

DYREKTOR SPRAWDZA I POTWIERDZA!

18 października 1990 r. RP zwraca się do dyrektora huty o informację na ten temat. Już 31 października dyrektor potwierdza, iż faktycznie taka spółka działała na terenie HTS w latach 1989—90. O strefę ochronną dbały jeszcze: Spółdzielnia Rzemieślnicza „Budmet”, Spółka Gospodarcza „Renoma” i Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Częstochowa”. Kilkanaście dni wystarczało służbom dyrektora, by stwierdzić, że: zatwierdzone za wysokie stawki na pielęgnację zieleni. Nieuzasadniona również była aż trzykrotna jej pielęgnacja. A powiązania rodzinno-przyjacielskie spowodowały, że te zawyżone kwoty wpłynęły do kieszeni „swoich”. Sorowokowało to dyrektora do cytując „wszczęcia postępowania wyjaśniającego”. Firmom tym w roku ubiegłym decyzją dyrektora wstrzymano wszelkie płatności.

CICHO PO „BURZY”

Minęło prawie pół roku. Wokół sprawy cicho. W lutym br. RP informuje dziennikarzy, że nie posiada wyników pokontrolnych i odsyła nas do pani M. Lech (specjalisty ds. kontroli) z Działu Kontroli albo do pana Witolda Hajdugi szefa Biura Geodezji i Gospodarki Terenami. Pani Lech jest nieuchwytna. Pełniący obowiązki szefa Działu Organizacji i Kontroli St. Cabała twierdzi, że nie zna sprawy i też odsyła nas do zorientowanego pana Hajdugi. Ten okazuje się, że jest ze sprawą nie znany. Wszyscy odsyłają mnie do Marcina Dunina-Majewskiego, który informuje, że sprawę już wyjaśniono, ale protokół pokontrolny jest u dyrektora i on musi wyrazić zgodę na udostępnienie dokumentów, bo... Dział Organizacji Zarządzania i Kontroli nie ma kierownika. Jest tylko p. o. Pan Dunin też jest tylko pełniącym obowiązki kierownika i cytuję (...), formalnie nie ma kto wydać dokumentów”. Jest zdziwiony, że o udostępnienie ich proszą równocześnie Jack Korbias z NSZZ „Solidarność”. Ustalamy, że jeden komplet dokumentów nam wystarczy. Słyszymy, że za dwa dni otrzymamy dokumentację. Słowa dotrzymują. Jakież było moje zdziwienie, gdy wyczytałam w jednym z dokumentów, że Dział Kontroli i Rewizji Gospodarczej już 11 sty-

„Przychodnia na kółkach”

trwa 12 godzin. I to teoretycznie, bo brakuje lekarzy.

Nowohuckie pogotowie ma także filię w Niepołomicach. Obsługuje rozległy teren — pod Bochnię i Proszowice. Na tych dziesiątkach kilometrów krąży kilkanaście „zmęczonych” karettek. Właściwie ciężko chorego człowieka może dostać drgawkę w dygocącym samochodzie poruszającym się po nie najlepszej nawierzchni krakowskich dróg. I dramat. Nowohuckie pogotowie dysponuje tylko jedną karetką reanimacyjną. Był przypadek, że w czasie transportu ciężko chorego dziecka coś w „Reanimacyjnej” nysce zagrzyszało i samochód awaryjnie potrzebował pomocy.

— Nie jest to zresztą reanimacyjna karetka z prawdziwego znaczenia, jakie mają na Zachodzie. To właśnie nysa, którą zespół prawie we własnym zakresie przystosował do zadań specjalnych. Karetka jest bardzo słaba, chociaż nie ma ogromnego przebiegu. Rozlatuje się. Marzy nam się dobry i dobrze wyposażony samochód. Zbieramy na ten cel pieniądze. Jak podano w „Czasie krakowskim”, jest dopiero 54 mln zł. To bardzo mało. Może dwudziesta część całkowitej sumy. Liczymy na kolejnych ofiarodawców.

Naszą rozmowę przerywają ciągle wezwania pogotowia i rosnąca kolejka do lekarzy dyżurujących na miejscu. Dr Barbara Molik, współpracująca z pielęgniarką Małgorzatą Siewierską w Ambulatorium Pediatrycznym, wciąż przyjmuje dzieci. Nie ma mowy o normalnym posiłku. Infekcja wirusowa objawia się wysoką gorączką. Rodzice nie czekają do poniedziałku. Zresztą tu wygodniej, szybciej. Czekają zaledwie kilkanaście minut na zbadanie dziecka i uzyskanie fachowej porady. W wielu przypadkach można było jednak poczekać do poniedziałku i uzyskać pomoc lekarza rejonowego w przychodni.

Opinię tę potwierdzają także panie w Ambulatorium Ogólnym. Dr Alicja Lorenc-Kawalec cierpliwie osłuchuje starszą, a Barbara Kulik, pielęgniarka z 27-letnim stażem pracy, oznajmia — a potwierdza — to wszyscy pracownicy po-

charakteryzuje sytuację LUCJA KIELT z dyspozytorni. Lekarze mają podobne zdanie. — Przykładowo, na dziesięć wezwań 2—3 są słuszne, ratują życie, 3—4 to wyjazdy do pijanych, a reszta jest po prostu nieuzasadniona. Po podaniu leku przeciwgorączkowego należałoby się skontaktować z lekarzem w przychodni.

Pogotowie wzywa się w różnych okolicznościach. Wynika to między innymi z bezradności. Zestresowani z łada powodu „tracimy głowę”. Ponadto w naszym społeczeństwie nie ma świadomości, że interwencja pogotowia jest bar-

ponad ludzkie siły w tej „przychodni na kółkach”.

Henryka ROSIEK

PS. S. O. S. dla pogotowia!

Zachęcam do pomocy nowohuckiemu pogotowiu. Czy ponad 200-tysięcznej Nowej Huty nie stać na ufundowanie karetki reanimacyjnej? Może uczniowie nowohuckich szkół włączyliby się do akcji „Ratuj pogotowie”. Zbiórka pieniędzy, choćby w jedną niedzielę, mo-



Fot. PAWEŁ ZECHENTER

dzo kosztowna, ponieważ tych kosztów nie ponosimy bezpośrednio. Jeździ się więc także do mniej poważnych przypadków, podczas gdy w tym samym czasie być może ktoś inny był w krytyczniejszej sytuacji.

— Pogotowie — przypomina stare i aktualne zasady dr Markowicz — powinno natychmiast reagować w nagłych wypadkach drogowych, nagłych zastojach, ostrych bólach brzucha, serca, krwotokach, duszności. Tymczasem nie należy do wyjątków wzywanie pogotowia do pacjenta z podwyższoną temperaturą...

głaby przynieść owocny plom. Gdyby tak 100 tysięcy osób ofiarowało po 10 tys. złotych, chyba by wystarczyło na karetkę. To także szlachetna misja dla nowohuckich księży. Mogliby wesprzeć zbiórkę. Hasło zapewne nie pozostałoby bez odzewu.

To kilka z moich pomysłów, może Państwo Czytelnicy macie lepsze? Podaję konto, na które można wpłacać pieniądze: Prosper — Bank S.A. O/ Kraków nr 603995-5050-132 Kraków ul. św. Tomasza 43. Bezpośrednio składki przyjmuje też Pogotowie Nowa Huta, os. Na Skarpie 66.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

twą musimy sobie zdać sprawę z wagi społecznego znaczenia problemów mieszkaniowych. Oczywiście jest też to, że aby rozwiązać ten dramatyczny problem, potrzebne są działania niekonwencjonalne.

PROPOZYCJE FORUM MIESZKANIOWEGO

Nad wypracowaniem optymalnej polityki w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego pracował poprzedni rząd i nie udało mu się zaproponować odpowiednich rozwiązań. Sejm X kadencji również od pewnego czasu przygotowuje się do odbycia debaty poświęconej sprawom mieszkalnictwa. Jest ona odraczana od kilku miesięcy. W ub. roku powstało Forum Mieszkaniowe przy Sejmie składające się z fachowców i reprezentantów różnych organizacji związanych z budownictwem i eksploatacją mieszkań. Jego zadaniem było przygotowanie stanowiska, które by mogło stać się podstawą do rozwiązań prawnych.

Za jedną z podstawowych zasad przyjęto tezę, że uzyskanie mieszkania i jego utrzymanie musi się mieścić w realnych granicach możliwości, wynikających z poziomu płac i warunków życia przeciętnej rodziny w Polsce. Obecnie relacje między cenami i m kw. powierzchni mieszkalnej a średnimi płacami są społecznie nie akceptowane. Również wzrastające lawinowo czynsze wzbudzają uzasadniony niepokój.

Urynkowanie gospodarki mieszkaniowej w zakresie budownictwa, eksploatacji i obrotu mieszkaniami w warunkach gospodarki rynkowej w Polsce jest kierunkiem prawidłowym. Konieczne jest jednak wdrożenie różnych przedsięwzięć i rozwiązań w okresie przejściowym. Głównym ich celem jest ochrona społeczeństwa przed zbyt gwałtownymi, żywiołowymi i niemożliwymi do pokonania programi gospodarczymi.

PC

SAMI SĄ

cznia br. przesłał... służbowa dotycząca... firm pracujących... leni, której wnioski... ne przez dyrektora... dnia 1990 r. Droga... widać, niewiele się... dyrektor huty dziwił... jeszcze nie znalazł... szej gazety.

Cofnijmy się nieco... dzeniem dyrektora... 10 lipca 1987 r. utwo... nacie Wydział Gospo... Ochronną — ZU/US... mianowany został... a jego zastępcą Henry... obowiązkiem, było m... gospodarki rolnej, utr... leżytym stanie terenów... i zazielenionych. Główn... dowiska oraz Główny... nacji Remontów zobow... do współpracy z now...

Szefowie wydziału... ją spółkę „Corso”. Od... r. do kwietnia 1990 r... M. Szaraniec, a wicepre... lek. 5 kwietnia 1990 r... ly spółki „Corso”. Bur... wi (będacemu równoc... spółki „Budmet”) i K... niurowi, który staje się... sa”. Kierujący wydział... dujący wpływ na rozł... strefie ochronnej (podp... zatwierdzanie kosztorys... kresu robót). Współm... tych ludzi. Cytuję „(... nika 1990 r. lista wysp... „Corso” jest następ... mientonych) Bogdan... Maciąg (wiceprezes... Związku Wędkarskiego... dnie z informacjami... „Budmece”, spółkę... noma” reprezentowali... (powiązany rodzinnie...

Przejsł... zania mus...

użyc... wych na o... kalnictw... przez pos...

prefe... tami organi... sowymi m... prowadz... mieszkani...

stwor... nad potrz... znanych...

zwoln... sobistych... dernizacja...

stwor... nych czyn...

stwor... rów podob... ści cywiliz... wiązujących... kresu II...

LIP, który obrócił hutę

miotkiem) i Magdalena Szaraniec (prawdopodobnie żona Mirosława Szaranieca).

PIELEGNUJA

W protokole pokontrolnym jakoś nie znalazłam dokumentów dotyczących pielęgnacji zieleni przez spółkę „Corso”. Za to wyczytałam, iż 29 maja 1990 r. HTS zawarła ze spółdzielnią „Budmet” umowę na pielęgnację terenów w Pleszowie i Branicach o powierzchni 26,6 ha za 222 mln zł. Podpisali ją zast. ds. pracowniczych HTS A. Mazurek wraz z M. Szaraniec. Do tej umowy w lipcu ub. roku dodano aneks, cytując „(...) jednokrotną pielęgnację terenów (...) zamieniono na trzykrotną (trzykrotne koszenie trawy i trzykrotną pielęgnację drzew). Koszt z 222 mln wzrósł do 666 mln zł. Prace te, jak zaznaczono w aneksie, powierza się spółce z o.o. „Corso” i spółce „Renoma”. Kosztorys (brak daty) zatwierdził M. Szaraniec. Do 30 października za prace objęte tą umową na konto „Budmetu” HTS wpłaciła 584 mln zł przelewem. Z tej kwoty „Corso” przypało — 442,5 mln zł, a o około 141,5 mln zł „Renomie”. Pracownicy tej spółki dbali też od 1989 r. o 6,6 ha zieleni w Pleszowie. Za jej pielęgnację otrzymali 19 mln 969 tys. zł.”

KOSILI WSPÓLNIE: ZA ILE?

W kalkulacji tzw. indywidualnej „Budmetu” wykazano, iż na ręczne skoszenie trawy z 1 hektara powierzchni potrzeba 460 godzin! W cenniku robót konserwacji terenów zielonych MPZ na wykonanie tej pracy wystarczyłoby godzin 62. Oczekiwane koszty pozwalają na taką kalkulację, a także na taką jak to nazwano „fotografię” dnia (cytuje za załącznikiem nr 2 w protokole pokontrolnym) „(...) na ręczne koszenie traw, grabienie ich na terenie płaskim, zadrzewionym: koszenie ara trwa 65 minut, klepanie kos — 16 minut, o-

strzenie kos — 12 minut, postłek — 3 minuty, odpoczynek — 6 minut, odejście i powrót — 6 minut. Razem — 108 minut) 1,8 godz./ar. Co by na to powiedzieli chłopcy, którzy nie dość, że koszą trawę, to jeszcze zanim siano zbiorą — suszą? Może nie pracują w tak szkodliwych warunkach!

„ROZBIERAJA”

W „rozbieganiu” jak wynika z protokołu najlepsza była spółka „Corso”. 1 marca 1989 r. kierownik Wydziału Gospodarki Strefy Ochronnej podpisał z nią umowę na wyburzenie 14 posesji plus uporządkowanie terenu wraz z wykarczowaniem starych sędów za kwotę 25 mln zł. Do grudnia ub. roku roboty miały być zakończone. „Corso” z tych 14 posesji rozebrała trzy przy ul. Popielnik (Branice) nr: 3, 6, 12. Huta za rozebranie zapłaciła 10,6 mln zł (...). Zapłata za ww. prace została dokonana w oparciu o kosztorysy opracowane tak, jakby dotyczyło to rozbiórki budowlanych zabytkowych, a nie budynków przeznaczonych do likwidacji (opinia Zakładu Projektowo-Konstrukcyjnego HTS). Książki „obmiaru” za ww. prace zatwierdził H. Imiołek, a kosztorysy i faktury — M. Szaraniec.

W roku 1990 „Corso” też miała wyburzać domy w strefie. Tego wymagała budowa składowiska popiołów i szlamów w Pleszowie. Chodziło o „rozbiórke” wykupionych przez HTS „nieruchomości” przy ul. Karowej 6, 18, 24, 30 oraz przy ul. Młotków 5.

Niezbyt robotna jak z powyższego wynika spółka „Corso” w maju tego roku po „akceptacji godzinowej” bez podpisanej umowy przystępuje do rozbiórki domu przy ul. Karowej 30. Tej umowy nie podpisuje zast. dyr. inwestycji ds. realizacji Stefan Szydek. Zast. gł. inżyniera I-5 Andrzej Dziurdzia kwestionuje zasadność angażowania firmy, której trzeba tak dużo zapłacić i jeszcze uporać się z problemem, co zro-

bić z materiałami pozostałymi po rozebraniu „zagrod”. Mimo tych przeszkód spółka „Corso” rozbiera posesję przy ul. Karowej 30 w 80 proc. Nie było umowy, nie było więc oficjalnego wprowadzenia na teren budowy i „otwierania finansowania”. Ale było warto! Szczegółowy kosztorys opracowany według krajowych norm na legalnym wyburzeniu tej posesji zezwalał zarobić 100 974 930 zł.

Uwierzę i tym razem kontrolującemu, którzy twierdzą, iż cytuję „(...) koszty wyżej wspomnianej „rozbiórki” nie powinny przekraczać kwoty — 13 528 000 zł”

DYREKTOR POSTANOWIŁ

W poleceniach pokontrolnych czytałem in. że: „bezzasadne było zlecenie trzykrotnej pielęgnacji zieleni w strefie ochronnej obcym firmom. Polecam: stosować jednokrotną pielęgnację drzew i krzewów bardzo małych oraz dwukrotne koszenie trawy. I te prace wykonywać potencjalnie Biura Geodezji i Gospodarki Terenami. Polecam również opracowanie przez Biuro Organizacji Zarządzania i Kontroli w porozumieniu z Działem Prawnym i służbami DL takich rozwiązań organizacyjnych, które zapobiegłyby praktykom akceptowania dokumentacji placowej (...) przez pracowników huty, jednocześnie udziałowców w spółkach wykonujących zlecenie usługi. Prace wyburzeniowe budynków w strefie ochronnej mają być prowadzone przez zatrudnionych w DNG bądź przez inne osoby w zamian za materiały pochodzące z rozbiórki. Dział Prawny zaś ma rozpatrzyć możliwość dochodzenia przez hutę roszczeń finansowych w stosunku do pracowników byłego wydziału Gospodarowania Strefy Ochronnej: Mirosława Szaranieca i Henryka Imiołka oraz firm „Corso” i „Renoma”.

Dyrektor poleca również odblokowanie wstrzymanych płatności dla RSP Częstochowa, Spółdzielni Rzemieślniczej „Budmet” za prace pielęgnacyjne w

strefie ochronnej, a szefów DNG uważa do wyciągnięcia konsekwencji służbowych w stosunku do osób winnych opisanych nieprawidłowości.

Do 15 bm. szef DNG przedstawi informację z realizacji polecenia pokontrolnego.

MORALNIE WINNI?

Kosztorysy opracowano drobiazgowo zgodnie z krajowymi normami, czyli KRN — Huta płaciła i zapłaciła. Tak przynajmniej wynika z opinii w tych sprawach biegłych kontrolujących.

Czytelnikom — jeżeli dobrnęli do końca lektury — należy się wyjaśnienie: Mirosław Szaraniec odszedł z pracy w HTS bez formalnego przekazania majątku, za który był odpowiedzialny. H. Imiołkowi kończy się okres wypowiedzenia. Dyrektor odbiera mu pełnomocnictwa i żąda przekazania majątku, za który był odpowiedzialny, szefowi DNG. Tymczasem pozostaje kilka pytań. Czy tylko M. Szaraniec i H. Imiołek mają ponieść konsekwencje chwały w postaci niesławy? A ich przełożeni? Tu zadziałała chyba siła bezwładu w myśl zasady „nie wle prawica, co czyni lewica”. Byłoby to przerażające, ale i prawdopodobne. Iako że na pytanie, ile spółek i obcych firm pracuje w hucie, nie odpowie dziś dyrektor. To jedno z trzech „S” — niekontrolowana „samodzielność” — zaistniała.

MIEJMY nadzieję, że powołana przez dyrektora naczelnego poleceniem służbowym z 31 stycznia 1991 r. wspólna Komisja w składzie: dyrektor techniczny, szef DTR, przedstawiciel KRH „Solidarność” i trzech przedstawicieli Rady Pracowniczej, która ma przeprowadzić szczegółową analizę działalności firm pracujących w HTS w latach 1990—1991, nie wykryje podobnych praktyk...

Janina DZIURO

zy przełamiemy kryzys w mieszkalnictwie?

BUDOWLANE PRZYSPIESZENIE?

Minister A. Glapiński na konferencji prasowej 11 lutego zapowiedział oczekiwane od dawna posunięcia rządu w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Nazwanie ich „mieszkaniową ustawą antykryzysową” świadczy o powadze sytuacji, a także pewnej doraźności postępowania.

Rozwiązana musi być sprawa spłat kredytów mieszkaniowych i odsetek od nich przez osoby, które na skutek inflacji nie są w stanie podać tym finansowym obciążeniom. Propozycja Ministerstwa zakłada, aby odsetki kapitalizować przesuwając ich spłatę na późniejszy termin, ewentualnie uwzględniając częściowe ich umorzenie.

Co będzie ze zdevaluowanymi wkładami na książeczkach mieszkaniowych? Jak twierdzi minister A. Glapiński obecnie budżetu państwa nie stać na całkowite zrehabilitowanie utraconej wartości wkładów mieszkaniowych szacowanych na kilkanaście bilionów złotych. Jednak opracowywana jest formuła, dzięki której posiadacze książeczek mieszkaniowych, w zależności od terminu wpłacenia wkładu otrzymają rekompensatę przybliżającą uzyskanie mieszkania.

Tanie działki mają wyzwolić inicjatywę budowlaną. W projekcie ustawy przewiduje się, że osoby z kolejki mieszkaniowej otrzymają

tereny budowlane w cenach ulgowych lub nawet bezpłatnie. Proponuje się w związku z tym zawieszenie na pewien czas procedur związanych z przejmowaniem gruntów, tak aby stworzyć jak najszybciej dużą podaż działek.

Aby budować, nie wystarczą tereny budowlane. Potrzebne są jeszcze pieniądze. W związku z tym rząd przewiduje w II połowie br. uruchomienie długoterminowych kredytów hipotecznych. Wysokość spłat ma nie przekraczać miesięcznie 1/4 dochodu rodziny. Pożyczki mają być zróżnicowane i dostosowane do różnych dochodów. Dzięki systemowi podwójnego indeksowania obciążenia spłatą kredytu nie będą przekraczały tej górnej granicy 25 proc. dochodów rodziny. Szczegółowy projekt nowych zasad kredytowania ma być przygotowany jeszcze w marcu br.

Najbardziej nieprzyjemną stroną budowlanego przyspieszenia dla osób posiadających już mieszkania będą kolejne podwyżki czynszów. Obecnie na sprawy komunalno-mieszkaniowe budżet państwa przeznaczył 28 bilionów zł, czyli ok. 10 proc. ogólnych wydatków. Z tej sumy 62 proc. stanowią dopłaty do utrzymania już istniejących mieszkań. Aktualne czynsze pokrywają tylko ok. 30 proc. rzeczywistych kosztów eksploatacji mieszkań (bez uwzględnienia remontów), za-

tem podwyżki są nieuniknione. Natomiast minister budownictwa w porozumieniu z ministrem pracy i spraw socjalnych opracował system określający maksymalny udział opłat czynszowych w budżecie rodzinnym. W razie jego przekroczenia będzie można uzyskać zasiłek z pomocy społecznej.

Powyższe posunięcia rządu pokrywają się w znacznej mierze z propozycjami Forum Mieszkaniowego przy Sejmie. Być może przyspieszy to prace legislacyjne nad nowymi rozwiązaniami prawnymi wprowadzającymi plany w życie. Czeka na to z niecierpliwością tysiące ludzi.

Sławomir PIETRZYK

OD REDAKCJI: Autor artykułu, dziennikarz „GNH”, brał udział w pracach Forum Mieszkaniowego i opracowywaniu „Stanowiska w kwestii mieszkaniowej w Polsce”. Ostatnio otrzymał za to podziękowanie od Marszałka Sejmu w imieniu Prezydium Sejmu. Został również zaproszony do konsultacji przy rozpatrywaniu problematyki mieszkaniowej przez Komisję Sejmową. W związku z tym prosimy naszych Czytelników o przesyłanie pod adresem redakcji swoich uwag i wniosków, które mogą być w tych pracach wykorzystane.

Jubileusz i co dalej?

— TO BYŁY INNE, LEPSZE CZASY — wspomnienia nie pozwalają inaczej mówić o latach, w których jako młodzi ludzie przybyli na pola podkrakowskiej Mogiły, gdzie można było sprawdzić, czy werbunek pracowników jest autentyczny, czy tu rzeczywiście można będzie pracować. I tak niektórym minęło w hucie 40 lat, innym trochę mniej. Obecnie są już przeważnie emerytami i rencistami (to prawda, że niewielu odeszło na emeryturę, raczej więcej na renty). Ale są tacy, którzy jeszcze pracują, by doczekać swojego, prywatnego 40-lecia.

Marian Korba i Marian Kawalec w październiku wezmą swoje nagrody „Jubileuszowe” i odejdą z pracy w kombinacie. Pierwszy przepracował w hucie 40 lat jako stolarz, zwerbowany już jako fachowiec, po szkole. Był co prawda okres, że lekarz chciał go wysłać na rentę, ale postanowił się nie dać. Może jeszcze pracować do października.

Drugi — Marian, to także przykład zaprzeczający obiegowym opiniom — przepracował w hucie 40 lat jako ślusarz-błacharz. Przybył z kieleckiego, po wojsku. Oczywiście, nie może porównywać się z pracownikami działów cięższych, produkcyjnych, ale zarabia obecnie 1200 tys. zł. Po latach pracy pozostały mu wspomnienia tych lepszych czasów, kiedy pracowało się z zapamiętaniem, koledzy byli kolegami, można też było pojechać z żoną na wycieczkę.

Aleksandra Bochenkewa rozpoczęła pracę jako 18-letnia dziewczyna. 38 lat pozwoliło jej przejść wszystkie szczeble kariery od pracownika fizycznego po kierownika biura wydziału. Chociaż już pożegnała się z czynną pracą, tęskni za nią, za ludźmi w hucie, nie dziwnego, że często tutaj przychodzi.

Stefan Kozłowski jest bydgoszczaninem z pochodzenia, pamięta wszystkich kierowników zakładu. Z leżką w oku wspomina talony na garnki czy ze-

garki. Mimo wszystko widział się wtedy sens swojej pracy, a Wiesława Bonarska z uśmiechem wspomina akcje żniwne, na które wtedy czasem się wyjeżdżało.

Władysław Kosmała przepracował 28 lat przy ustalaniu norm produkcyjnych. Po odejściu na rentę nie kontaktuje się już z zakładem, teraz przy okazji tego spotkania może porozmawiać z kolegami.

Jubileuszowe spotkanie z okazji 40-lecia WYDZIAŁU REMONTÓW BUDOWLANYCH Zakładu Remontowego, czyli H-1 0-5, a później W-16, R-1, poświęcone było przede wszystkim ludziom, którzy wiele lat pracy poświęcili swemu zakładowi. W większości już emerytom i rencistom. Oni pracowali przy budowie kombinatu i Nowej Huty (np. Warsztatu Konstrukcji Stalowych, Odlewni Żeliwa i Staliwa, ZMO, ZK) brali udział w usuwaniu awarii, dbali o obiekty do wypoczynku.

Im właśnie wiele ciepłych słów poświęcił obecny na spotkaniu dyrektor naczelny huty Zygmunt Borek.

O teraźniejszości i przyszłości rozmawiałam z zastępcą dyrektora ds. technicznych ROMUALDEM DANECKIM.

Aktualna sytuacja w gospodarce i hucie, przede wszystkim ustawa o „popiuku”, zmusza do przyspieszenia prze-

kształcenia własnościowych. Nie jest to łatwe w takim olbrzymie, jakim jest huta. Bardzo zaawansowane są już prace w zakładach i wydziałach tzw. pomocniczych, które kombinat kiedyś budował dla swoich potrzeb, np. Projektowo-Konstrucyjnym, Mechaniczno-Odlewniczym, Zakładem Remontowym, Gazowym, Wodnym, Sieci Elektrycznej, Automatyki i Usług Socjalnych.

Tak więc obchodzący swój jubileusz R1, czyli dawne W-16, przekształci się w spółkę (w zależności od wyceny majątku i możliwości finansowych pracowników). Potem już zacznie się walka o swoje. Wygrają, gdy potrafią być konkurencyjni w oferowanych pracach. Szanse są spore, bo zapotrzebowanie na fachowców i roboty stolarskie, murarskie jest ogromne. Ale i podaż jest duża: wiadomo, budowlani mogą pracować na rzecz innych, nie są związani z hutą. Już od nich samych będzie zależało, na ile się wyspecjalizują. Na pewno dużą sprawą jest suszarnia drewna, którą można będzie dobrze wykorzystać. Jedno jest pewne: usługi tej spółki nie mogą być droższe od innych wykonawców.

Tylko w prywatyzacji (spółkach) jest szansa uniknięcia ustawowego podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń, czyli tzw. „popiuku”. Obecnie huta na jedną wydawaną złotówkę musi zarobić 10, by móc spłacić podatkowe zobowiązania (bo przecież płaci się nie tylko „popiuk”).

Paradoksem jest, że nadal o zarobkach pracowników nie decyduje niestety zysk. HTS (w porównaniu z innymi hutami w Polsce) jest na 23 miejscu, jeżeli chodzi o zysk, na 23 zaś jeżeli chodzi o płace. W Ministerstwie wiedzą też doskonale, że podwyżka płac w hucie nie spowoduje podwyżki cen wyrobów, bo te stały się już światowe, zresztą ceny surowców także. I nie pomoże tu żadne prowadzenie za rękę. Tak więc Wydział Remontów Budowlanych 40-leciem zakończył pewien etap swojej historii. Rozpoczyna się nowy, w którym życzyć należy wszystkiego dobrego.

Bronisława KUFEL-WŁODKOWA

LISTY DO REDAKCJI

przypadkiem nie zależy na destabilizacji? Czy tak bardzo jesteśmy skazani przeszłością?

Gdyby ktoś miał ochotę spekulować, to oświadczam, że wypowiadam się jako członek „Solidarności” KRH, a przede wszystkim jako czytelnik, nie zaś jako wiceprzewodniczący ZR „Solidarność” Małopolska. Mam głęboką nadzieję, że konflikt ma charakter przejściowy.

Stanisław ZIEBA

musi brać odpowiedzialność za to, co pisze.

Tak się składa, że znam dokładnie obydwa wydarzenia opisane we wspomnianych artykułach i nie potrafię milczeć w obliczu wypaczeń, skrajności i partykularyzmu, bo to jest po prostu nieuczciwe. Na zebraniu KRH z przewodniczącymi Komisji Zakładowych i Wydziałowych „S” oraz z Radą Pracowniczą byłem przez cały czas. Pod koniec zebrania poprosiłem KRH i Radę Pracowniczą o zgodę i współpracę — jak na razie poprawy nie widać, widocznie mój głos nie leżał w niczym interesie. Obserwując codziennie dostrzegam gorącą odwołanie, braku zaufania. Czy komuś

Panie Redaktorze!

— Jestem stałym czytelnikiem „Głosu”, który jest coraz ciekawiej redagowany. Jednak niedawny, 7. numer spowodował wśród Czytelników dezorientację. Bo jak się mają do siebie dwa artykuły opublikowane w tym numerze? „Pierwszy krok w prywatyzację” i drugi: „Huta ginie — rada u nosi się honorem”? Jak się mają do siebie intencje dwóch dziennikarzy, tej samej przecież gazety? Panie Redaktorze Naczelny, mamy ten sam „solidarnościowy” rodowód i w przeszłości dążyliśmy do niezależności, wiarygodności, uczciwości, także tej dziennikarskiej. Dzisiaj dziennikarz

Panie Redaktorze!

— Na Pana Ręce składamy swoje pisemne oburzenie dotyczące notatki z dn. 22. 02. br., zamieszczonej na kolumnie NSZZ Pracowników HTS pod red. Bronisławy Kufel-Włodkowej.

Dobrze by było, aby red. Włodkowska nie posługiwała się nie mówiącymi nie ogólnikami. My wiemy, że są one podyktowane brakiem argumentów, lecz ci, którzy nie znają szczegółów sprawy, mogą mieć wypaczony pogląd na temat ciągnącego się konfliktu w PBS „Budostal”. Konflikt nie był „sztucznie, odgórnie” rozdmuchany. Próba rozliczenia bezkarnie działającego przez lata dyr. J. Gajdę, chronione-

go przez dobry układ z ówczesnym sekretarzem KW PZPR J. Gajewiczem, podjęli pracownicy PBS „Budostal” (nie tylko z „Solidarności”, także nie zrzeszeni oraz członkowie NSZZ „Budowlani”).

Notatka red. Włodkowej jest tylko propagandową ulotką, która zresztą w takim celu została wykorzystana przez zwolenników dyrektora w naszej firmie. Red. Kufel-Włodkowska nie żądała od naszego związku dowodów i dokumentów, jakie zgromadziliśmy przeciwko dyrektorowi. Postawiliśmy to ją w kłopotliwej sytuacji, bo kilkusetstronicowe pokontrolne protokoły Izby Skarbowej z 1985 i 1990 r. nie pozwoliłyby jej tak niefrasobliwie szafować ocenami. Szkoda, że nie wymie-

niono z nazwiska „dziennikarzy, którzy nie pracują tam, gdzie dawniej”. Sugeruje to, że zostali za karę zwolnieni — my nie znamy takiego przypadku. Grażyna Lubińska, pozwana przez J. Gajdę i trzech innych „poszkodowanych”, wspierana jest w procesie przez ZR NSZZ „S” Małopolska. Może red. Włodkowska sprzecywałaby też, co to znaczy „prawie połowa załogi”, rzekomo należąca do NSZZ „Budowlani”, a przy okazji podała, ile członków tego związku ku to emeryci i renciści, a także pracownicy przebywający na budowach eksportowych?

przewodnicząca NSZZ „S” w PBS „Budostal” Monika CERAZY

OSTATNIO wiele pytań w dyskusjach, a także w nadchodzących listach dotyczy „nowego” często niezrozumiałego słowa „prywatyzacja”. I nie o samo słowo chodzi, ale o to, co się za nim kryje. Związkowców interesuje przede wszystkim zagadnienie: jaka będzie rola związków zawodowych w sprywatyzowanym przedsiębiorstwie? Może ich w ogóle nie będzie? Będą niepotrzebne?

Prywatyzacja polega na tym, że w miejsce nieokreślonego właściciela w postaci państwa pojawia się właściciel konkretny, ściśle określony — właściciel kontrolnego pakietu akcji. Powinien on być kompetentny, gwarantować potrzebę dobrej produkcji, usług oraz zwiększać liczbę dobrze opłacanych i wydajnych miejsc pracy. Prywatyzacja nie może być narzucona „odgórnie”, zależy od postanowień kierownictwa i rady pracowniczej przedsiębiorstwa. W tej wstępnej fazie procesu prywatyzacji zainteresowanie związków zawodowych powinno być skierowane na kształ-



tału. Decyzje dotyczące praw i interesów pracowniczych w spółkach zapadać będą na różnych szczeblach, związki zawodowe muszą zapewnić sobie wpływ na te decyzje na szczeblu zarządu spółki i rady nadzorczej oraz w walnym zgromadzeniu akcjonariuszy.

Ustawa o prywatyzacji (z 11 lipca 1990 r.) gwarantuje ciągłość zatrudnienia większości pracowników, nie gwarantuje jednak ciągłości pracy organom wyłoniomym przez załogę lub jej część, ale też nie ustanawia ograniczeń ich działalności, nie uszczupla uprawnień. Należy się jednak liczyć z tym, że w niektórych spółkach (zwłaszcza tam, gdzie zaangażowany zostanie kapitał zagraniczny) może się ujawnić tendencja do likwidacji związków albo do znacznego ograniczenia ich uprawnień.

Prywatyzacja i związki zawodowe

owanie zgodnego z interesem załogi stanowiska dyrektora i rady pracowniczej.

Związki zawodowe bowiem, zgodnie ze swoją ustawą, są upoważnione do opiniowania założeń projektów aktów prawnych oraz decyzji dotyczących praw i interesów ludzi pracy i ich rodzin. Wiadomo przecież, że proces prywatyzacji to także podejmowanie takich decyzji.

W procesie przekształcania powstająca spółka przejmując obowiązki i uprawnienia wynikające z postanowień administracyjnych wcześniej podjętych (od obowiązków tych może się uchylić w sposób ustalony w odpowiednich przepisach), a przede wszystkim pracownicy przekształconego przedsiębiorstwa, którzy w dniu przekształcenia byli pracownikami, stają się z mocy prawa pracownikami spółki (nie dotyczy to kierownictwa przedsiębiorstwa).

Przepisy o prywatyzacji nie zawierają żadnych uregulowań dotyczących związków zawodowych, ale zmiany strukturalne powinny spowodować także inny sposób działania oraz zmiany również w tych organizacjach.

W spółkach nie działają organa samorządu pracowniczego, więc związki zawodowe pozostają jedynym reprezentantem interesów zbiorowych załogi i interesów poszczególnych jej członków (uczestnictwo w radzie nadzorczej nawet przedstawicieli pracowników — 20 proc. akcji mogą oni nabyć — jest uczestnictwem przedstawicieli kapi-

Takie tendencje nie mają żadnego uzasadnienia prawnego, należy im się przeciwstawić w sposób zdecydowany. Ustawa o związkach zawodowych obowiązuje na całym obszarze, na którym działa polski system prawny.

Struktura zakładowa organizacji związkowej w przedsiębiorstwie przekształconym w spółkę musi być dostosowana do struktury spółki czy przedsiębiorstwa przez nią prowadzonego. I tak może organizacja zachować swoją dawną jednolitą strukturę, może podzielić się na zakładowe lub wydziałowe organizacje.

Na pytanie, czy związki zawodowe będą potrzebne w nowej gospodarce rzeczywistej, odpowiedź może być tylko jedna. Tak! Związki muszą być silnym partnerem reprezentującym interes pracowników wobec właściciela, powinny stać się rzecznikiem pracowników-akcjonariuszy w danej spółce jak i w skali ogólnonarodowej, by bronić ludzi pracy w procesie tworzenia nowego ładu gospodarczego, forsować antyrecesyjne i proprodukcyjne działania rządu i funduszy społecznych. Muszą zająć się także tworzeniem nowego systemu bezpieczeństwa socjalnego opartego na efektywnie działających społecznych funduszach kapitałowych. Wokół nich będą skupiać się ludzie pracy walczący o swoje interesy.

Bronisława KUFEL-WŁODKOWA

Co z pomocą mieszkaniową?

Czynsze i różne opłaty związane z użytkowaniem mieszkań wzrastają w tempie geometrycznym. Coraz więcej osób jest zainteresowanych pomocą społeczną w uzyskaniu dopłat do czynszu. Niestety, nadal brakuje aktualnych przepisów o zasadach udzielania tej pomocy. Z niecierpliwością oczekują na nowe wytyczne pracownicy dzielnicowych ośrodków społecznej. Na razie załatwiają się jeszcze zaległe dopłaty. Jeżeli ktoś nie skorzystał w ub. roku z pomocy mieszkaniowej, to może jeszcze dzisiaj postarać się o zrefinansowanie opłat za energię elektryczną i gaz, jeżeli w ub. roku dochód na osobę w jego rodzinie nie przekraczał 455 tys. zł, a w przypadku osób samotnych — 680 tys. zł. W takiej sytuacji istnieje możliwość zwrotu całej kwoty zapłaconej za to media w okresie od 1 lipca do 31 grudnia ub. roku.

Również za ten sam okres można starać się jeszcze o dofinansowanie czynszu, jeżeli opłaty przekroczyły 8 proc. dochodu na osobę w rodzinie. Wszystkie sprawy można załatwiać w Ośrodku Pomocy Społecznej mieszczącym się w budynku Delegatury Urzędu m. Krakowa w os. Zgody 2, pok. 108. W przypadku wejścia w życie nowych przepisów o udzielaniu pomocy mieszkaniowej w roku bieżącym postaramy się jak najszybciej poinformować o tym Czytelników.

TV

8.III — 13.III

piątek

PROGRAM I

9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Szkoła dla rodziców”
10.00 „Kariera Nikodema Dyzmy” (4) — serial TP
10.55 Aktualności telegazety
11.00—14.55 Telewizja edukacyjna
15.00 Z archiwum polskiej piosenki
15.30 Panorama światowego sportu
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 Dla dzieci: „Cojak”
16.45 Dla najmłodszych — „Ciuchcia”
17.15 Teleexpress
17.35 „Raport”
18.00 „10 minut”
18.10 „Kariera Nikodema Dyzmy” (4)
9.00 Od „Kapitału” do kapitału
19.15 Dobranoc: „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Na skrzydłach orłów” — odc. (4)
21.10 Weekend w „Jedynce”
21.20 „New York, New York”
21.50 „Feministki polskie”
22.25 Wiadomości wieczorne
22.40 Studio Sport

PROGRAM II

11.00 „Obrazy, słowa, dźwięki” — program o sztuce
12.00 „Polacy” — „Rektor” — Jan Englert — film dok
12.35 Muzyka polska
12.50 „Crime Story” (34)
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN
14.20 Przegląd prasy
14.30 „Czas akademicki”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Kusza” (9) — „Zakład” — serial prod. USA
16.30 „Wzroczowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego”
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” — serial
18.00—21.30 Program regionalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Crime Story” (34)
22.45 „Obrazy, słowa, dźwięki” — program o sztuce
23.45 CNN

sobota

PROGRAM I

7.00 Magazyn informacyjno-gospodarczy
7.45 „Tydzień na działce”
8.15 „Piłkarska kadra czecha”
8.35 „Ziarno”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Wiatrak” — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz „Wyspa dzieci” (3)
10.35 Język angielski dla najmłodszych
10.40 „Na zdrowie”
11.00 „Wojskowa służba kobiet”

11.25 „W stronę Tatr — ta-
ternictwo” — film dok.
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Wędrowni dalekie i
bliskie: „Bordeaux”
13.05 Ustrzyki 10 lat póź-
niej — reportaż
13.30 „Życie” — magazyn e-
kologiczny
14.00 Walt Disney przedsta-
wia
15.15 „Tolerancja” — re-
portaż z koncertu
16.15 „Śladami Aleksandra
Fredry”
16.45 „Rock-express”
17.15 Teleexpress
17.35 „Tele-audio-video”
18.00 „W sztucznym świe-
cie” — reportaż
18.20 „Butik”
19.30 Wiadomości
18.50 „Z kamerą wśród
zwierząt”
19.15 Dobranoc: „Domel”
20.05 „Miasteczko Twin
Peaks” — serial prod. USA
21.40 „Kontra... punkt”
22.05 Wiadomości wieczorne
22.20 Sportowa sobota
23.25 „Pajęcza sieć” (1) —
film fabularny

PROGRAM II

7.25 „Kaliber 191” — woj-
skowy mag. publ.
10.40 „Cudowne lata”
11.05 „W świecie ciszy”
11.30 Rozmowy bez sekre-
tów — Phil Donahue show
12.30 Zwierzęta świata: „Gó-
ry skapane w deszczu” (1)
13.00 „5—10—15” — program
dla dzieci i młodzieży
14.00 „Pan Twardowski” —
legenda i...
15.00 Magazyn „102”
15.30 „Santa Barbara”
17.00 „Godzina z Ewą Bła-
szczyk”
18.00 Program lokalny
18.30 „Benny Hill”
19.00 „Uśmiech z Galicji”
— malarskie impresje Marka
Grechuty (recital)
19.30 Jerzy Maksymiuk i
szkoła orkiestra symfonicz-
na z Glasgow
20.10 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słowo na niedzielę”
21.50 „Tęcza” (3) — film fa-
bularny produkcji angielskiej
22.50 „Dlaczego nie wyje-
chałaś?” — koncert piosen-
karki żydowskiej Ory Wein-
berg

niedziela

PROGRAM I

8.10 „Od niedzieli do nie-
dzieli”
9.00 „Teleranek” oraz film
z serii: „Ronja, córka zbroj-
nika” (2)
10.25 Język angielski dla
najmłodszych
10.30 „Przerwana cisza” (12)
10.55 „Notowania, czyli co
się opłaca rolnikowi”
11.20 „Powszedni żywot je-
leni” — film przyrodniczy
12.05 „Żołnierz nieznan”
12.30 Telewizyjny koncert
życzeń
13.00 Teatr Młodego Widza
13.45 Magazyn „Morze”
14.05 „Kossakowie” (2)
14.40 „Pieprz i wanilia”
15.20 W Starym Kinie:
„Serce matki” — film fab.
16.50 „Telewizjer”
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Sport
19.00 Wieczorynka — Walt
Disney przedstawia: „Chip i
Dale”
19.30 Wiadomości
20.05 „Tajemnice Sahary” (2)
21.40 „7 dni — świat”
22.10 Sportowa niedziela
22.40 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

7.05 Przegląd tygodnia
7.40 Film dla niesłyszących:
„Tajemnice Sahary” (2)
9.10 Jutro poniedziałek
9.30 Program lokalny

10.00 CNN
10.15 „Wspólnota w kultu-
rze” — refleksje
10.45 „Powrót Toli Korian”
— program rozrywkowy
11.20 „Z archiwum Neptu-
na” — „Porwanie” — rep
11.45 Express Dimanche
12.05 Polska Kronika Filmo-
wa
12.15 Z cyklu: romanse —
„Trzy tygodnie” — film fab.
13.15 „100 pytań do...”
13.55 Maciej Niesiołowski
„Z batutą i z humorem”
14.20 Kino Familiine: „Ann
— balerina” (1) — serial
15.00 Muzyczna antena 5 —
blues — Stanisław Sojka
15.30 „Literatura, pieśń i
rzeźba — to moje życie”
16.00 Podróże w czasie i
przestrzeni: „Antarktyka”
17.00 Studio Sport
17.30 „Blżej świata”
19.00 „Wydarzenia tygodnia”
19.30 „Na początku był ko-
lor” — film dokum.
20.10 „Wolnomularstwo —
Wolfgang Amadeusza” — wi-
dowisko muzyczne
21.00 Wrocław na antenie
21.30 Panorama dnia
21.45 Z cyklu: romanse —
„Trzy tygodnie” — film fab.
22.35 Benefis Janusza Grzy-
wacza — spotkanie przyjaciół
23.20 CNN

poniedziałek

PROGRAM I

13.25 Aktualności telegazety
15.05 Telewizja edukacyjna
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 „Luz” — program na-
stolatków
17.15 Teleexpress
17.35 „Encyklopedia II woj-
ny światowej”
18.00 „10 minut”
18.10 „Czarne chmury” (10
— ost.) — serial TP
19.15 Dobranoc: „Przygody
Balka i Lolka”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji na
Świecie — Terence Rattigan:
„Dedykacja”
21.25 W Sejmie i Senacie
21.55 Leksykon polskiej mu-
zyki rozrywkowej — „S”

PROGRAM II

13.45 Antena „Dwójki”
14.00 CNN
14.15 „Jarocin '90” — festi-
wal rockowy — koncert
15.00 „Capital City” (10 —
ostatni)
16.00 „Zbliżenia, czyli to i
owo o filmie”
16.30 „Widziane z Gdańska”
16.45 „Ojczyzna — polszczy-
zna”
17.00 Reportaż
17.30 „Strefa mroku” (ost.)
18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd PKF
19.30 Język angielski (19)
20.00 „Auto-Moto Fan Klub”
20.30 „Reduta” — program
studyjno-filmowy
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Capital City” (10)
22.45 Studio im. Andrzeja
Munka „Plus minus nieskoń-
czoność” — widowisko tea-
tralne
23.45 CNN

wtorek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Giełda pracy — gieł-
da szans”
10.00 „Ucieczka z krainy
złota” (3) — serial
10.55 Aktualności telegazety
11.00—14.55 Telewizja edu-
kacyjna
15.00 „Warszawa 1935—1939”
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”

16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.50 Kino Tik-Taka
17.15 Teleexpress
17.35 „Spin” — magazyn
18.00 „10 minut”
18.10 „Ja, który mam po-
dwójne życie... czyli dylemat
Josepha Conrada”, cz. 1 — do-
kument fabularyzowany
19.15 Dobranoc: „Hej Bun
Bu”
19.30 Wiadomości
20.05 Film fabularny
21.40 „Teraz” — tygodnik
22.10 „Taniec życia” — pro-
gram rozrywkowy
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Rozmowy intymne”

PROGRAM II

11.00 „Brzetysław i Judyta”
— film fab. prod. czechosł.
12.20 Gwiazdy areny
13.10 Muzyczna wizyta —
Scott Watson
13.50 Przegląd prasy
14.00 CNN
14.15 „Ekstres”
14.45 „Z wiatrem i pod
wiatr” — magazyn żeglarski
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 Non Stop Kolor — ar-
chiwum muzyki punk „Tacy
Bali” cz. 1
17.00 „Niepowtarzalny Ba-
ster Keaton” (2) — film dok.
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna
19.30 Język angielski (49)
20.00 Wrocław na antenie
21.00 Wywiady Ireny Dzie-
dzic
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Wybór Kresa Horva-
ta” — film fab. prod. jug.
23.40 „Mistrzowie współcze-
snego kina” — Juliusz Ma-
chulski
0.10 CNN

środa

PROGRAM I

8.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Przyjemne z pożytecz-
nym”
10.00 „Dynastia” (74)
10.55 Aktualności telegazety
11.00—14.55 Telewizja edu-
kacyjna
15.00 „Warszawa 1935—1945”
15.40 Z archiwum polskiej
piosenki
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 Kino nastolatków: „Je-
den rok w pewnej szkole” (9)
16.50 Dla młodych widzów:
„Sam o sobie”
17.15 Teleexpress
18.00 „10 minut”
18.10 „Klinika zdrowego czło-
wieka”
18.30 „Jakim prawem?” —
O oszustach
19.15 Dobranoc — „Wodnik
Szuwarek”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia”
21.00 Studio Sport
22.40 Wiadomości wieczorne
22.55 Rozmowy w „Res Pu-
blice”

PROGRAM II

11.00 „Serafin Polubies i
inni mieszkańcy ziemi” —
film fab. prod. ZSRR
12.25 Józef Bogusz — film
dokumentalny
13.10 Roman Lasocki przed-
stawia
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN
14.20 Przegląd prasy
14.30 Poznań na antenie
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Dookoła świata”
16.30 „Przeboje na smycz-
ki”
17.00 „Zmiennicy” (2) — se-
rial TP
18.00 Program lokalny
18.30 „M.A.S.H.” — serial
19.20 „Wojna o pokój”
19.30 Język francuski (16)
20.00 „Cały świat gra ko-
medie” — Gombrowicz w Mo-
skwie
20.40 „Moje książki”
21.00 „Ze wszystkich stron”

— „Węgry — rok demokracji”
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie”
22.15 „Telewizja nocą”
23.00 Sport
23.10 „Bez winy” — rep
23.40 CNN

czwartek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Po sześćdziesiątce”
9.55 „Herkules Poirot —
detektyw” (6) — „Zabójstwo
na morzu”
10.55 Telegazeta
11.00—14.55 Telewizja edu-
kacyjna
15.00 „Warszawa 1945—1949”
15.35 „Z archiwum polskiej
piosenki”
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 Dla młodych widzów:
„Kwant” oraz film z serii „O
naturze rzeczy” (8)
17.15 Teleexpress
17.35 „Podróże na kresy”
18.00 10 minut
18.10 „Rajski ogród Anny
Strzelczyk”
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc „Przygody
Języka”
19.30 Wiadomości
20.05 „Herkules Poirot —
detektyw” — „Zabójstwo na
morzu” — ang. serial krym.
21.00 „Pegaz”
21.30 Studio Sport — MŚ w
łyżwiarstwie figurowym
23.00 Wiadomości
23.20 Język angielski (49)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śnia-
daniowa
8.00 CNN
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „W labiryncie”
9.40 Magazyn telewizji śnia-
daniowej
10.00 CNN
10.15 Magazyn telewizji
śniadaniowej
11.00 „W przededniu” cz. 2
— film radz.
12.20 „Missio Musica” —
„117 pieśni ku chwale Pana”
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie
14.00 CNN
14.15 Szczecin na antenie
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 Magazyn krajów nad-
bałtyckich
17.00 „Blizny” (3) — „Burza
nad miastem” — film dok.
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata”
19.30 Język niemiecki (19)
20.00 Studio Sport
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „dwój-
ki”: Władimir Sorokin „Kolej-
ka”
22.50 „Rozmowy z Czesła-
wem Miłoszem”
23.05 Sport
23.15 CNN

Za zmiany programu wpro-
wadzone w ostatniej chwili
redakcja nie odpowiada.

KS HUTNIK KRAKÓW poszukuje

■ agenta do prowadzenia
działalności gastronomicz-
nej w kawiarni klubowej
na terenie obiektów spor-
towych

Informacji udziela sek-
retariat klubu, tel. 44-33-05
w godz. 8—15.30.

Oferty pisemne należy
składać pod adresem klu-
bu w terminie 7-dniowym
od daty ukazania się ogło-
szenia.

JUŻ jutro i pojutrze (9 i 10 bm.), po 4-miesięcznej prawie zimowej przerwie, inaugurują rozgrywki rundy wiosennej sezonu 1990/91 piłkarze I ligi. Zajmujący wysoką 2. lokatę w tabeli krakowski Hutnik wyjeżdża do Mielca, gdzie w niedzielę o godz. 11 spotka się z miejscową Stalą. Na co mogą liczyć nowohucy sympatycy futbolu w tym meczu i w całej rundzie w wykonaniu piłkarzy z Suchych Stawów?

Pokonanie słabo spisujących się jesienią mielczan leży w zasięgu możliwości naszej drużyny, choć na pewno trzeba wziąć poprawkę na to, że to dopiero początek rywalizacji. Pierwsze mecze zawsze stanowią wielką niewiadomą. Wprawdzie Hutnik rozegrał w okresie styczeń-marzec 10 spotkań sparingowych (4 zwycięstwa, 2 remisy, 4 porażki), co teoretycznie powinno wystarczyć, ale mecze o ligowe punkty to co innego. Hutnicy wyglądają jednak (wyniki to z obserwacji ich gry, z rozmów) na b. dobrze przygotowanych do występów w II części sezonu i to zarówno jeśli

Nowy nabytek T. Hajto podobny do... Węgrzyna

Chcą być w pierwszej „trójce”



chodzi o formę fizyczną, kondycję, jak i stronę psychiczną.

Wszyscy gracze zdają sobie sprawę z tego, że na wiosnę czeka ich o wiele trudniejsze zadanie niż jesienią, że można w lidze przymierzają się do sięgnięcia po utracone pozycje, ale nie przeraża ich to. Po prostu znają swoją wartość, wiedzą, co umieją. Zapytany o szansę w rundzie wiosennej Kazimierz Węgrzyn szczerze wyznał, iż zarówno on, jak i koledzy chcieliby się znaleźć w... pierwszej „trójce” zespołów na zakończenie sezonu.

Trenerzy Władysława Lach i Waldemara Kocoń są ostrożniejsi, ale też „rezerwują” dla swoich podopiecznych wysoką lokatę — piątą. Hutnik jest dziś bowiem drużyną niezwykle wyrównaną, zgraną, ambitną, wcale nie wy-
magającą... wzmocnień, o co do-

magali się w połowie ub. roku co bardziej nerwowi kibice.

W porównaniu ze składem z jesieni w Hutniku nastąpiła jednak mała zmiana: Do szerokiej kadry drużyny wszedł młody, obiecujący zawodnik Górła Żywiec Tomasz Hajto, piłkarz o świetnych warunkach fizycznych (188 cm wzrostu, 79 kg wagi) mogący występować w obronie lub w pomocy. Hajto podobny jest z postury, charakteru i pracowitości do Węgrzyna. Kto wie, czy już niedługo nie wywalczy sobie miejsca w podstawowej „jednostce”?

A oto cała kadra piłkarzy Hutnika w rundzie wiosennej rozgrywek I ligi sezonu 1990/91: BRAMKARZE: K. Tyrpa, D. Dębosz. OBRONCY: L. Walankiewicz, G. Wesołowski, K. Węgrzyn, M. Koźmiński, R. Fudali, W. Góra, T. Hajto. POMOCNI-

CY: J. Kowalik, A. Sermak, K. Bukalski, L. Kraczkiewicz, D. Romuza, NAPASTNICY: M. Waligóra, K. Popczyński, R. Kasperczyk, P. Gruchala. Nowym kapitanem drużyny został Jerzy Kowalik.

PRZYPOMINAMY TABELĘ

1. Katowice	15	23	19—8
2. Hutnik Kr.	15	21	27—14
3. Zagłębie L.	15	21	20—14
4. Wisła Kr.	15	20	22—9
5. Górnik Z.	15	19	34—14
6. Lech P.	15	15	30—16
7. ŁKS	15	15	16—17
8. Olimpia P.	15	15	17—22
9. Legia W.	15	14	17—16
10. Ruch Ch.	15	14	12—15
11. Motor L.	15	14	15—19
12. Śląsk Wr.	15	14	19—27
13. Zawisza B.	15	13	17—23
14. Igloopol D.	15	13	15—22
15. Stal M.	15	6	13—27
16. Zagłębie S.	15	3	11—41



Fot. PAWEŁ ZECHENTER

NA SPOTKANIE Z PIŁKARZAMI HUTNIKA W NCK PRZYBYŁO BLISKO 500 KIBICÓW

Wiecej takich imprez

STRZELANIE rzutów karnych Krzysztofowi Tyrpie (na zdjęciu) było jednym z punktów programu poniedziałkowego, bardzo udanego spotkania piłkarzy Hutnika z kibicami w Nowohuckim Centrum Kultury. Sale estradową prawie w komplecie wypełnili przede wszystkim najmlodszy sympatycy hutniczej drużyny — uczniowie nowohuckich szkół, którzy mieli okazję nie tylko porozmawiania z zawodnikami i trenerami przed rozpoczynającą się właśnie rundą wiosenną rozgrywek I ligi, ale także uczestniczenia w wielu konkursach przygotowanych przez członka zarządu KS Hutnik Jerzego Kujawskiego.

Trwająca blisko 2 godziny impreza była znakomitą propagandą futbolu, przykładem na to, jak należy współpracować z młodymi ludźmi, by wyrosli z nich prawdziwi kibice. (emma)

Brawa dla hutników i trenera

J. Skarupa

Będą grać o 5. miejsce!



BRAWO siatkarze Hutnika i ich młody trener Jerzy Skarupa! Po dwóch zwycięstwach we własnej hali w II rundzie play-off nad Resovią — w rewanżu nasz zespół spisał się znakomicie, już w pierwszym meczu pokonując rzeszowian 3-0.

Powszechnie liczone, że gospodarze, którzy w Krakowie ulegli hutnikom po zażartej walce, będą chcieli na własnym terenie odrobić straty i w piątym, decydującym spotkaniu okazać się lepsi. Z planów wyszły nieci, bo Hutnik pokazał w Rzeszowie... jeszcze lepszą siatkówkę niż tydzień wcześniej przed swoją publicznością. Już w I secie, trwającym zaledwie kilkanaście minut, wyższość naszego zespołu nie podlegała żadnej dyskusji. Hutnik zwyciężył 15-2 po kapitalnych serwisach Roberta Ratajczaka i świetnej grze w bloku Zdzisława Jabłońskiego. Później gospodarze podawali się do walki, ale też nie potrafili zdobyć II seta, podobnie jak III. Hutnicy byli bo-

wiem przez cały czas znakomicie dysponowani.

Wygrana z Resovią zapewniła Hutnikowi pozostanie w Serie „A” I ligi na następny sezon. Za tydzień nasi siatkarze spotkają się w dwumeczu o 5. miejsce (!) z Czarnymi Radom we własnej hali. Liczymy, że w aktualnej formie pokonają i tę przeszkodę... (mma)

II runda play-off (3. mecz)

RESOVIA — HUTNIK 0:3
(—2, —12, —10)

HUTNIK: Ratajczak, Jabłoński, Wagner, Bogusz, Leniek, Kowalski oraz Topór.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Podczas rozmowy piłkarzy Hutnika z kierownictwem i zarządem Klubu wynikły problemy związane z regulaminem premiowania za występy w rundzie wiosennej. W związku z



trudną sytuacją KS Hutnik drużyna zrezygnowała w ogóle z premii i zaproponowała, że na mecze poza Krakowem wyjeżdżać będzie w dniu spotkania prywatnymi samochodami...

CO, GDZIE, KIEDY?

PIŁKA RĘCZNA

(I liga mężczyzn)
9.03. (sobota) godz. 17
10.03. (niedziela) godz. 11
Hutnik — Pogoń Zabrze

PIŁKA NOŻNA

(Finał mistrzostw Krakowa trampkarzy starszych)
10.03. (niedziela) godz. 14.30—18.30
Udział biorą: Hutnik I, Hutnik III, Wisła i Cracovia.

ZNANY nowohucki gastronomik STANISŁAW KMITA zastąpił w rundzie jesiennej rozgrywek I ligi z tego, że dawał piłkarzom Hutnika miliony za strzelane gole i wygrane mecze. Niektórzy kibice wręcz powiadają, że to właśnie dzięki jego hojności zawodnicy grali tak znakomicie, z ochotą trenowali i z wiarą w zwycięstwo przystępowali nawet do tych spotkań, w których nie byli faworytami.

— Panie Stanisławie — zwracam się do Stanisława KMITY — czy i w rundzie wiosennej będzie Pan nagradzał piłkarzy z Suchych Stawów?

— Nie należę do ludzi, którzy wycofują się z gry w połowie drogi do celu. Jeszcze przed rozpoczęciem sezonu, w lipcu ub. roku, powiedziałem, że jeżeli drużyna będzie grać dobrze, wygrywać, nie będę żałował pieniędzy, by chłopców nagradzać. Chciałbym przypomnieć, że za zdobycie mistrzostwa Polski obiecałem każdemu piłkarzowi po złotym sygnecie 15-gramowym, a „złoty” drużynie i kibicom — całotygodniowy bal... Zdaję sobie sprawę z tego, że w rundzie wiosennej o bramki, punkty i zwycięstwa będzie trudniej niż jesienią, dlatego w zależności od stawki spotkania różnie będę ustalał wysokość premii.

— W niedzielę pierwszy mecz Hutnika, ze Stalą. Z pewnością wybierze się Pan do Mielca. Co Pan obiecuje piłkarzom za zwycięstwo?

— Na razie będzie tak, jak dawniej, tzn. po milionie złotych za każdą strzeloną bramkę, z tym że podczas trwania meczu mogę podnieść stawkę nawet i do 5 milionów!

— O, to ładnie Pan zaczyna! W takim razie — co się stanie za kilkanaście dni, podczas wielkich derbów Krakowa Hutnika z Wisłą? Ile będą wynosić premie i czy, podobnie jak w sierpniu ub. roku, uhonoruje Pan ewentualnych strzelców goli i jednej, i drugiej drużyny?

— Rzeczywiście, zapowiada się rewelacyjny mecz i nie ukrywam, że podniosę stawkę. Każdemu

Stanisław KMITA

— Daje lizaki, o resztę winien zadbać klub...

strzelcowi bramek, ale tylko dla Hutnika, dam po 5 milionów złotych! Chyba że któryś z wiślaków wbije sobie gola samobójczego, jak w tamtym roku Szelek z Górnika Zabrze, który otrzymał ode mnie milion złotych.

— Skoro zamierza Pan aż tak wysoko nagradzać w rundzie wiosennej rozgrywek I ligi piłkarzy Hutnika, znaczy to, że restauracja „Kmita” świetnie prosperuje, reklama z piłki nożnej pomogła. Czy tak?

— Muszę zaprzeczyć. Kiedy zacząłem się bawić w tzw. sponsorowanie piłkarzy Hutnika, nie miałem na uwadze reklamy mojej restauracji do której jak dawniej tak i teraz przychodzą

goście i to raczej nie dlatego, że reklamuję się na stadionie, lecz że od dawna mam jedzenie i trunki, które im smakują. Wpłacając premie nie występuję jako firma gastronomiczna, lecz osoba prywatna, Stanisław Kmita, kibic. Pieniądze pochodzą z procentów od mojego prywatnego kapitału zgromadzonego w banku. Jestem po prostu rentierem...

— W okresie ligowej przerwy po dzielnicy chodzili słuchy nie o sponsorze Kmicie, lecz gastronomiku, który za wielkie pieniądze miał wykupić reprezentacyjny lokal w Nowej Hucie, „Arkadię”, i kawiarnię KS Hutnik...

— Nie ukrywam, że zastanawiałem się nad kupnem „Arkadii”, ale czynsz i koszty utrzymania tak dużego zakładu okazały się niewspółmiernie wy-

sokie (ok. 120 mln zł miesięcznie!) w stosunku do ewentualnego wypracowanego zysku. Co się tyczy kawiarni KS Hutnik, to nie taję, że chcę nie byłbym ją w stanie wziąć w agencję i poprowadzić tak, by byli zadowoleni przede wszystkim sportowcy. Jeszcze w grudniu ub. roku rozmawiałem na ten temat z dyrektorem Figutem; niestety, do tej pory nie otrzymałem żadnych propozycji. Jak mi wiadomo kawiarnia ciągle nie przynosi klubowi zysków, kolejny agent otrzymał wypowiedzenie...

— Zostawmy może ten temat. Wróćmy jeszcze na moment do spraw sportowych. Czy wie Pan, że działacze KS Hutnik wspólnie z Panem pomogą piłkarzom i rundą wiosenną w ich wykonaniu nie będzie gorszą od jesiennej?

— Wyznaję zasadę, że za b. dobrą pracę należy się b. dobra płaca. Nie chciałbym, by moje pieniądze przeznaczone na premie poszły na marne, by z różnych przyczyn nie ukladła się współpraca na linii zawodnicy-trenerzy-działacze. Wszystkim nam winno zależeć na tym, by w Nowej Hucie była piłka nożna w najlepszym wydaniu, by kibice przychodzili na stadion i przeżywali chwile radości. Moje premiowanie piłkarzy za grę i zwycięstwa chciałbym porównać do nagradzania dziecka lizakiem za dobre sprawowanie. Daję właśnie lizaki, tylko lizaki, o resztę natomiast winien zadbać klub...

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał (emma)



z mgr. ANDRZEJEM SEKOWSKIM
rozmawia Jan L. Franczyk

— W ubiegłym tygodniu z lekarzem rozmawialiśmy o cukrzycy. Czy u osób zdrowych, nie chorujących na cukrzycę, również mogą wystąpić stany podwyższonego lub nadmiernie obniżonego poziomu cukru we krwi?

— Tak. Jednym z podstawowych czynników, które mogą wywołać okresowe wahania poziomu cukru we krwi u osób zdrowych, są sytuacje stresowe. W takich sytuacjach reakcja organizmu może być dwójaka. Albo stan silnego pobudzenia emocjonalnego wywołuje podwyższenie poziomu cukru we krwi i mamy do czynienia z tzw. hiperglikemią emocjonalną (reakcja niezbyt częsta), albo dochodzi do nagłego niedocukrzenia, czyli hipoglikemii emocjonalnej. Podwyższenie poziomu cukru we krwi stwierdzono np. u osób znajdujących się w stanie nadmiernego obciążenia emocjonalnego: u studentów przed egzaminem czy u ludzi w sytuacji choroby lub przed zabiegiem o. peracyjnym.

— Czytelników interesowała by zapewne hipoglikemia jako efekt silnego napięcia emocjonalnego, gdyż występuje częściej. W

Przygnębenie z niedocukrzenia

jaki sposób nagłe obniżenie się wartości cukru we krwi wpływa na nasz stan psychiczny?

— Nagłemu niedocukrzeniu towarzyszy zespół przykrych objawów zarówno somatycznych (drżenie rąk, pocenie się, uczucie osłabienia, duszność, często silna potrzeba snu, uczucie głodu), jak i psychicznych. Ludzie zdrowi, u których wystąpi nagła hipoglikemia, stają się drażliwi, wybuchowi, przygnębieni, łatwo się irytują, a ich reakcje emocjonalne mogą być tak gwałtowne, że budzą zdziwienie otoczenia. Na szczęście takie zmiany stanu psychicznego są chwi-

lowe, trwają do godziny i później nastrój wraca do normy. Obserwacje kliniczne oraz badania naukowe wskazują na znaczne obniżenie się sprawności intelektualnej w takich sytuacjach — zaburzona jest zdolność logicznego myślenia i pamięć. W niektórych przypadkach niedocukrzenie może wywoływać objawy przypominające stan lekkiego upojenia alkoholem: niepokój ruchowy, niezdolność ruchów, zaburzenia orientacji.

stawienie przez dłuższy czas na czczo, bo po kilku godzinach może nastąpić spadek poziomu cukru we krwi i opisane, nieprzyjemne objawy.
— Jak zatem ma postępować osoba skłonna do reagowania niedocukrzeniem na napięcia psychiczne?
— Należy ograniczyć spożycie łatwo przyswajalnych cukrów (szczególnie na czczo) na korzyść zdrowszej diety białkowej. Kiedy przewidujemy wystąpienie

— Powiedział Pan, że stany takie mogą być wywołane przez zadziałanie silnego czynnika stresowego. Czy istnieją inne przyczyny nagłego niedocukrzenia i wystąpienia opisanych objawów?

— Oprócz stanu silnego napięcia emocjonalnego hipoglikemia może wystąpić w przypadkach nieprawidłowego sposobu odżywiania się (duże ilości łatwo wchłanianych cukrów). Po szybkim wzroście poziomu cukru we krwi następuje z kolei gwałtowny spadek i jeśli jest on znaczny, pojawiają się objawy niedocukrzenia. U osób skłonnych do hipoglikemicznych reakcji niewskazane jest również pozo-

trudnej dla nas, stresowej, nieprzyjemnej sytuacji (egzamin, przykra rozmowa itp.) nie zapominajmy o wcześniejszym, obfitym posiłku. Jeżeli już pojawiają się objawy reakcji hipoglikemicznej (senność, trudność zebrania myśli, przygnębenie, wybuchowość) doraźnym środkiem zmniejszającym dokuczliwość objawów może być np. o-słodzona herbata czy niewielka ilość słodczy. Tendencja do pogłębiania się niedocukrzenia, wprowadzie na krótko, ale ulegnie zahamowaniu. Jednak przede wszystkim starajmy się unikać stresów.

— Dziękuję za rozmowę.

HUMOR

Spotyka się dwóch kumpit:
— Co robisz dziś wieczorem?
— A wiesz, też bym się napił...

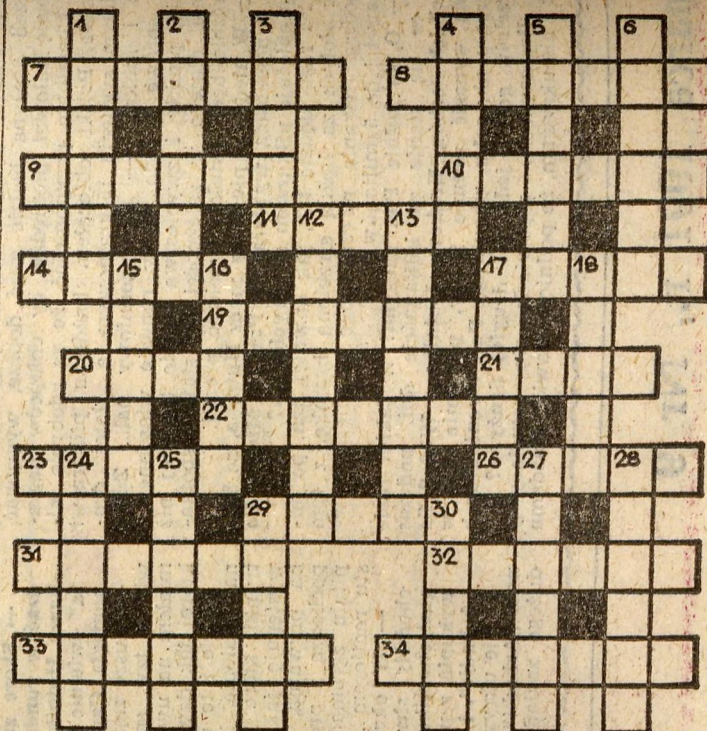
— Powiedz mi Jasiu, jaka jest różnica pomiędzy światłem a elektrycznością?
— To pierwsze jest bezpłatne.

— Po czym świadek poznał, że oskarżony był w stanie nietrzeźwym.
— Bo potrzasał wierzba przydrożną i potem szukał pod nią jabłek...

W czasie pożegnania ciocią zwraca się do siostrzeńca:
— Grzesiu, może odprowadzisz mnie do autobusu?
— Nie mogę, ciociu.
— Dlaczego nie możesz?
— Nie mogę, bo jak ty wyjdiesz, zaraz będzie kolacja...

Po okradzeniu srebrnej trumny św. Wojciecha w Gnieźnie CIA zatelefonowała do ambasady amerykańskiej w Warszawie:
— Czy wyszcie zwarciowali? Przecież nie chodziło o tę stolicę i nie o tego Wojciecha!

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 7. podobizna, 8. autor powieści „Kubuś Fatalista i jego pan”, 9. inaczej kamerton, 10. miasto nad Sołą, 11. pelznik, pierwotniak, 14. wodny transport drewna, 17. lampa błyskowa, 18. do gry w tenisa, 20. uszczerbek na honorze, 21. pasażer pociągu, 22. mebel trochę archaiczny, 23. niedobory, 26. marka ciemna, 29. okrycie, 31. dzielnica Pruszkowa ze znanym szpitalem, 32. tysięczna część czegoś, 33. pojazd zasilający syberyjskich, 34. wyborowy strzelec

PIONOWO: 1. wzrost, rozwój, nauki, techniki, 2. np. w książce 3. ostatnia dla ratunku, 4. na budowli lub na szachownicy, 5. amerykański drapieżnik z kocią rodziłą, 6. studencki bal, 12. model urbanistyczny, 13. tkanina na plandeki, 15. statygowany statek, 16. zatopione statki, 17. nadzienie, 18. rezultat, 24. najdłuższy równoleżnik, 25. szkodnik drzewny, 27. podniecenie, 28. żołnierz z dystynkcjami, 29. dwudziestu dwóch za nią goni, 30. na dęce.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przysłać do 14 bm.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 7

POZIOMO: 6. pretoplast, 9. Frunze, 10. parkan, 12. nawis, 14. boksyt, 15. Wagner, 18. Steinbeck, 19. nostalgia, 20. awangarda, 22. siernięga, 25. ocelot, 29. propan, 30. largo, 31. atrapa, 32. sernik, 33. kwarantanna.

PIONOWO: 1. granit, 2. Ismena, 3. rodowód, 4. klapsa, 5. Ostrów, 7. freski, 8. Kargul, 11. Mostowicz, 13. Leningrad, 16. le-

pra, 17. osiem, 21. naloty, 23. ironia, 24. fortuna, 26. tratwa, 27. kłamra, 28. Kossak, 29. Parana.

NAGRODY książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 7 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: **Zdzisław Wardyla**, 32-443 Wola Radziszowska 495, **Marek Szczupak**, 31-611 Kraków os. Oświecenia 21/20, **Stefan Doroszko**, 31-808 Kraków os. Strusia 9/34.

UWAGA. Nagrody wysłamy po czta.

ZAGADKA NR 5

▲ Jakie zęby pojawiają się u człowieka najpóźniej? Na odpowiedź czekamy do 13 bm. (środa) pod adresem: „Głos Nowej Huty”, 30-969 Kraków, Huta im. T. Sendzimira, Centrum Adm. bud. S. Do wygrania nagroda — niespodzianka.

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego numeru. Pytanie brzmiało: „Ile jajek można zjeść na oczko?”. Poprawna odpowiedź: jedno.

Dezodorant „Rexona” wylosował Eugeniusz Mach, zam. os. Boh. Września 5/48.

(MARK)

CIEKAWOSTKI

wg Jerzego Marchewki — „Leksykon ciekawostek”

OBLICZONO, iż włosy na brodzie rosną w tempie 0,38 mm na dobę. W zbiorach amerykańskiej placówki naukowej Smithsonian Institution przechowywana jest z pietyzmem broda zmarłego w 1929 r. Norwega Hansa Langsetha, a długość jej wynosi 525 cm.

AMERYKAŃSKI naukowiec prof. Melvin H. Kal-sely stwierdził, że nawet na etapie rauszu pewna liczba szarych komórek zamiera, a uczeń popijawy może stracić około 10 tys. szarych komórek.

WE FRANCJI w XVIII w. surowe karano pijan-stwo. Ktoś przydybany po raz pierwszy na opilstwie osadzany był w więzieniu. Gdy po raz drugi go przyłapano na tym — karano go cielesnie, natomiast za trzecim razem — nieszczęśliwemu wyrwano palce z nóg rozpalonymi szczypcami.

NA WYSTAWIE ornitologicznej w Mińsku zacieka-wienie wzbudzał kruk, który czekał jak pies, piał jak kogut i śmiał się jak człowiek.

DWUGŁOWY wąż z gatunku Lampropeltis prze-býwał przez kilka lat w nowojorskim ZOO. Oprócz dwóch głów miał on podwójne przewody pokarmowe, przelyki, ale jeden żołądek. Głowy niestety musiano rozdzielić ekranem nieprzeźroczystego plastiku ze względu na zażartą walkę jaką toczyły o każdy kęs pożywienia.

Śakta sprawy...

Metoda kradzieży „na kłamekę” rozpowszechniona jest szczegól-nie wśród oddających się tej profesji kobiet. Wędrownie po schodowych klatkach, nastuchiwaniu, potem na wszelki wy-padek dzwonek do drzwi... i przy braku odpowiedzi próba ich sfo-rowania. Uda się lub nie. Oprócz bloków wzięcznym polem do

Peregrynacje zatrudnieniowe

popisu są przede wszystkim jednak duże budynki przeróżnych biur czy instytucji.

Kazimierz Z., 38-letni mieszkaniec jednej z podkieleckich wsi, przybył do Krakowa w celu dość jasnym. Mianowicie ów mecha-nik postanowił po latach dorywczego zatrudnienia i pobytu w więzieniu podjąć pracę w swym fachu. Zmiana miejsca zamiesz-kania wynikała z tego, że pan Kazio zbyt często kłamek pol-licji dość miał rozmów wyjaśniających i zatrzymań, jakie w ciągu ostatnich miesięcy były jego udziałem. Wizyty w kilku krakow-skich firmach nie zaowocowały jednak konkretnymi propozycjami. To spowodowało, iż zdesperowany mechanik, chodząc bezmyślnie po długich biurowych korytarzach, wrócił do swych przyzwyczajeń i „niechący” dwukrotnie nacisnął kłamekę pomieszczeń, w których akurat nikogo nie było. Były za to wiszące na wieszaku torebki i pełne przeróżnych rzeczy szuflady biur. Szczególnie do-chodowy pod tym względem okazał się budynek Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Wrocławskiej.

Kiedy jednak po kilku dniach „poszukiwań pracy” i noclegu na dworcu Kazimierz Z. spotkał znajomego zatrudnionego w HTS, a mieszkającego w jednym z hoteli pracowniczych, postanowił zmie-nić rewir swych zatrudnieniowo-złodziejskich peregrynacji. Prze-prowadzka do Nowej Huty okazała się tylko częściowym sukce-ssem. W każdym razie, jak stwierdził kielecki mechanik, pole do popisu było tu o wiele większe. I tak po odwiedzeniu z miernymi efektami ul. Centralnej nasz gość trafił do Centrum Administracyj-nego HTS. Złot duży ruch i pozamykane w czasie nieobecności pokoje spowodowały, że zdobycze pana Z. nie były duże. Składa-ły się na nie dwa elektroniczne zegarki i kalkulator. Portmonetka z 10 tys. zł niewarta jest wspomnienia. Dopiero odwiedzin i spa-cer ul. Makuszyńskiego miały zaowocować większymi korzyściami.

I nie można wykluczyć, że tak by się stało, gdyby nie to, że roz-zuchwalony w swej bezkarności bezrobotny mechanik, penetrując rejon magazynów „Pewezu”, postanowił urozmaicić sobie czas i do-konał włamania do stojącego tam samochodu ciężarowego. Cóż, okazało się, że w tej dziedzinie nie jest on już takim specjalistą i w trakcie majstrowania przy zamku zastał go kierownik. Zbu-dowany lepiej od niego i dość krewki.

Wyrwany z „objęć” właściciela ciężarówki Kazimierz Z. przyz-nał się do wszystkiego, twierdząc, że winny wszystkiemu jest nasz rodzimy system penitencjarny i polityka zatrud-nieniowa wobec osób opuszczających zakłady karne.

Przez najbliższe 3,5 roku działający w warunkach recydywy kielczanin problemów takich przypuszczać nie będzie, wszak praca jest obowiązkiem każdego ze skazanych...